

Plany budowy szpitala dla Poznania

(Inf. wł.)

Inżynierowie z poznańskiego „Miestoprojektu” opracowują obecnie dokumentację budowy nowego szpitala zakaźnego, który ma stanąć w latach 1960–61 przy al. Bułgarskiej. Budowa szpitala obliczonego na 303 łóżka, rozpocznie się w przyszłym roku. Koszt budowy szpitala o kubaturze 77.500 m³ wyniesie 53 miliony złotych. Nową inwestycję finansuje Miastostwo Zdrówia.

W pracowniach „Miestoprojektu” „rodzą się” również plany budowy centralnej, wzorcowej przychodni przeciwgruźliczej na terenach szpitala przy ul. Szamarzewskiego. Poza uzyskaniem tak potrzebnej Poznaniowi poradni miasto ma wzbogacić się o 78 dodatkowych łóżek dla chorych na gruźlicę. Dokumentacja techniczna ma być sporządzona jeszcze w tym roku, a budowa — rozpoczęta w drugim kwartale 1960 r. Wydział Zdrowia Rady Narodowej m. Poznania spodziewa się uzyskać odpowiednie kredyty na ten cel z „Koziołków” oraz z funduszy SFOS. Ponadto plany inwestycyjne na najbliższą przyszłość przewidują generalny remont i rozbudowę Szpitala Miejskiego im. Raszei przy ulicy Zaczęcie.

Jeśli chodzi o placówki lecznictwa otwartego, to planuje

Prezes NK ZSL S. Ignar o polityce rolnej stronnictwa

WARSZAWA (PAP)

W Domu Dziennikarza w Warszawie odbyło się 16 bm. spotkanie dziennikarzy z agencji prasowych i gazet stołecznych z prezesem NK ZSL — Stefanem IGNAREM, który poinformował o podstawowych założeniach polityki rolnej Stronnictwa i dalszych możliwościach rozwoju naszego rolnictwa.

Prezes Ignar podkreślił, że Zjednoczone Stronnictwo Ludowe przywiązuje szczególną rolę do rozwoju różnych form spółdzielczości wiejskiej.

Omawiając następnie możliwości rozwoju naszego rolnictwa — S. Ignar stwierdził m. in., że trzeba będzie zwrócić w latach najbliższych szczególną uwagę na rozwój hodowli, przede wszystkim bydła. Jednym ze środków, jakie państwo już podjęło w celu zachęcenia chłopów do rozwoju hodowli, jest dokonana w styczniu br. podwyżka cen na żywiec wołowy przeciętnie o 26 proc.

Wiele uwagi poświęcił prezes Ignar perspektywom rozwoju państwowych gospodarstw rolnych, które należy tak rozwijać, aby stały się przodującą, przykładową częścią naszego rolnictwa. Są jednak gospodarstwa, nie posiadające ani zabudowań, ani dostatecznej liczby ludzi, które — zdaniem mówcy — mogą być przekształcone w formie odpłatnej chłopi, jeżeli dadzą oni gwarancję, że lepiej i szybciej zagospodarują te ziemie niż PGR.

Odpowiedź Macmillana

MOSKWA (Radio)

Ambasador brytyjski w Moskwie złożył w czwartek odpowiedź premiera Macmillana na propozycję radziecką. Tekstu listu jeszcze nie ogłoszono, wiadomo jednak, że treść jego dotyczy spraw poruszanych w liście premiera Bułganina z 10 grudnia ub. roku; w liście przyjmuje się jednocześnie do wiadomości ostatnie propozycje radzieckie ze stycznia roku bieżącego. (k)

Pożyczka amerykańska dla Indii

WASZYNGTON (Radio)

Stany Zjednoczone udzieliły Indiom 225 mln. dolarów pożyczki, przeznaczając jako pomoc w wykonaniu planu pięcioletniego; jednocześnie USA sprzedały Indiom na kredyt nadwyżki pszenicy. (k)

Gaillard otrzymał wotum zaufania

PARYŻ (Radio)

Rząd francuski premiera Gaillarda otrzymał w Zgromadzeniu Narodowym wotum zaufania w związku z zapropionowanym przez rząd odłożeniem uchwały o podwyżce emerytur dla byłych wojskowych. Większość rządowa wyniosła tym razem tylko 21 głosów. (k)

się budowę Przychodni Obwodowo-Rejonowej dla dzielnicy Nowe Miasto przy ul. Św. Rocha (ukończenie w 1959 r.), budowę podobnej przychodni dla Grunwaldu przy ul. Hibnera (rozpoczęcie prac w przyszłym roku) oraz budowę skrzydła budynku Przychodni Obwodowo-Rejonowej przy ul. Dzierżyńskiego. (M)

W Oświęcimiu powstaje fabryka kauczuku syntetycznego

WARSZAWA (PAP)

Rozwój motoryzacji wymaga dostarczenia rocznie ok. 1,2 mln sztuk różnego rodzaju opon. Handel domaga się coraz większych ilości obuwia gumowego i wyrobów powszechnego użytku. Tymczasem przemysł gumowy nie może zaspokoić tych rosnących potrzeb, zwiększanie bowiem produkcji uzależnione jest od podstawowego surowca — kauczuku, który w całości importujemy.

Aby w pewnym stopniu uniezależnić się od dostaw zagranicznych, w zakładach chemicznych „Oświęcim” budowana jest duża fabryka syntetycznego kauczuku. Oparta jest ona na dokumentacji radzieckiej. Również dostawy urządzeń zagwarantował ZSRR.

Jak się zakłada — w połowie 1959 r. pierwsza polska fabryka syntetycznego kauczuku powinna rozpocząć produkcję i w I etapie wytworzyć ok. 20 tys. ton tego cennego surowca rocznie.

I. krajowa narada delegatów młodzieży z przemysłu metalowego w Poznaniu

(Inf. wł.)

Trudne i odpowiedzialne zadania jakie stoją przed naszą gospodarką wymagają pełniejszego wykorzystania możliwości drzemających w dziesiątkach zakładów pracy, w których nie zawsze jeszcze jak do tąd osiąga się należytą wydajność produkcyjną. Bardzo wiele zależy niewątpliwie w tym zakresie od stopni fachowości poszczególnych załóg. Zorganizowana w ZMS młodzież coraz bardziej docenia problem kwalifikacji młodzieży robotniczej co w zestawieniu z faktem, że w kluczowych fabrykach naszego przemysłu 20 proc. robotników stanowi właśnie młodzież — jest szczególnie ważne.

Aby więc omówić nowe formy pracy i móc jeszcze skuteczniej zwalczać wszelkiego rodzaju marnotrawstwo, ZMS-owcy zwołali w Poznaniu I krajową naradę delegatów młodzieży z przemysłu metalowego, która od czwartku obraduje w świetlicy fabrycznej Zakładów H. Cegielskiego.

W naradzie uczestniczy ponad 300 delegatów z 82 kluczowych zakładów z całego kraju.

W pierwszym dniu obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW ZMS w Poznaniu — Jan Pawlak rozwinęła się dyskusja. Mówcy oceniali wygłoszone przez wice ministra MPC — Zygmunta Kehla i przedstawiciela KC ZMS — Kwiryna Grela, referaty, z dużą troską wysuwali wnioski dotyczące pracy zakładowych organizacji ZMS, po stawiali młodym robotnikom a także postulaty zrewidowania dotychczasowych plac, podkreślając konieczność uzależnienia placu od stopnia fachowości. Właśnie m. in. dużo uwagi delegaci poświęcili sprawom kwalifikacji młodych robotników, stopnia ich teoretycznego i praktycznego przygotowania do zawodu.

Przedstawiciel FSC z Lublina postulował zmianę plac podkreśla-

Nadszedł transport mrożonych śledzi

GDYNIA (PAP)

16 bm. statek bandery angielskiej „Baltic Swift” przywiózł do Gdyni blisko 200 ton śledzia mrożonego. Śledzie zło wione w okresie jesiennym na kanale La Manche przez jednostki rybackie przedsiębiorstwa „DALMOR” w Gdyni były wyładowane i zamrożone w belgijskim porcie, a obecnie zostały przywiezione do kraju i skierowane do 13 zakładów przetwórstwa rybnego.

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

O ważnej sprawie dnia
czytaj na str. 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, sobota 18 I 1958

Nr 15 [4344]

Rady narodowe będą samodzielnie opracowywać plany rozwoju powiatów i województw

WARSZAWA (PAP)

Przed wojewódzkimi i powiatowymi radami narodowymi po raz pierwszy zostało postawione zadanie samodzielnego opracowania programów rozwoju powiatów i województw na lata 1959–1965.

O szczegółach tych zadań i pierwszych krokach w kierunku ich realizacji poinformował przedstawiciela PAI, dyrektor departamentu koordynacji planów terenowych w Komisji Planowania — W. KAWALEC.

Uroczysty koncert w rocznicę wyzwolenia stolicy

WARSZAWA (PAP)

16 bm. w Sali Kongresowej PKiN odbył się uroczysty koncert poświęcony uczczeniu 13 rocznicy wyzwolenia Warszawy. W uroczystości wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców stolicy.

ją, że stosunkowo niski poziom młodych robotników w decydującej mierze wpływa ujemnie na produkcję zarówno jej jakości jak i ilości. Większa rozpiętość między niższymi a wyższymi grupami plac stworzyłaby zainteresowania nauką wśród młodzieży.

Ze wszystkich przemówień przebiegała troska o wytworzenie wśród młodzieży atmosfery odpowiedzialności za pracę i jej wyniki ugruntowujące socjalizm w naszym kraju.

Obrady trwają.

Górnicy nadrabiają zaległości

KATOWICE (PAP)

Powstałe w pierwszych dniach bm., na skutek zwiększonej absencji powiątecznej, niedobory w wydobywaniu węgla, sięgające blisko 10 tys. ton, ulegają systematycznemu zmniejszeniu. Obecnie po 15 dniach stycznia, już tylko 2.412 ton węgla pozostaje górnikom do nadrobienia. Jak informuje Departament Produkcji Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, niedobór ten może być wyrównany już w najbliższych dniach.

Zapowiedź produkcji nowych typów rowerów

BYDGOSZCZ (PAP)

W Zakładach „PAFARO” w Bydgoszczy wyprodukowano pierwsze serie nowych typów polskich rowerów sportowoturystycznych.

„MARATON”, „BAJKA” i „AMATOR” — takie są nazwy „noworodków” — są ulepszonej konstrukcji w oparciu o najlepsze rozwiązania konstrukcyjne polskie i zagraniczne. Na przykład „AMATOR” — rower półwysigowy przypomina swą jakością znane czeskie „Turisty”. Rower ten, podobnie jak i daniska „PAJKA”, jest wyposażony w tak zwaną przerzutkę.

Rekord wyładunku

SZCZECIN (PAP)

Załoga elewatora szczecińskiego, stojącego na nadbrzeżu „Ewa” ma do zanotowania duży sukces. Oto w rekordowym tempie rozładowała ona amerykański statek „Moore Mac Rio”, który przywiózł 6,5 tys. ton soli. W ciągu doby wyładowano 3 tys. ton, podczas gdy normalnie w tym czasie wyładowywano zaledwie połowę.

Zasadniczą cechą tych programów jest ich kompleksowość i to uważać należy za zupełne novum. Obejmują one bowiem rozwój nie tylko tych działów gospodarki, którymi bezpośrednio zarządzają rady narodowe, ale również i tych, którymi kieruje się centralnie.

W ten sposób w programach znajduje się również szereg postulatów pod adresem władz centralnych. Ponadto uwzględnia one różne inwestycje, które można będzie poczynić dzięki tzw. czynom społecznym, znalezieniu rezerw surowców czy też funduszem nadzwyczajnym.

Jeśli chodzi o zadania wojewódzkich Komisji planowania gospodarczego w akcji opracowywania programów, to będą one oceniały m. in. wszystkie programy powiatowe i dołączały do nich własne derywaty.

Swoje programy WRN uzasadniać będą (i to jest drugie novum) szeregiem różnego rodzaju bilansów opracowywanych własnymi siłami, a co najważniejsze — według własnego rozeznania opartego na znajomości miejscowych potrzeb, możliwości i rezerw.

Prace nad programami będą się dzielić na dwa etapy. W pierwszym opracowywane będą bardzo szczegółowe programy na lata 1959–60, ogólnie natomiast na dalsze lata (tj. 1960–65). Ten, pierwszy etap prac zakończony zostanie do września br. Natomiast w drugim etapie „programy” na lata 1960–65 uzupełniane będą na podstawie danych z planu perspektywicznego opracowywanego dla całego kraju.

Pierwszy krok w pracach nad programami został już zrobiony. Przed kilku dniami odbyła się w

Uwaga! Uwaga!
Dzisiaj ostatnie pytanie (za 30 pkt!) wyborczej „ZGADUJ - ZGADUJ”
Odpowiedz — wytnij — przeslij
Możesz wygrać „Stolicę”!

Dalekim — a bliskim

Zaczęło się od chwili, gdy kol. Janusz Likowski powrócił z wycieczki do Niemiec Zachodnich. Jego relacje wprawdzie nas w dziedzinie nie bardzo jakoś nam znane. Specjalnie sprawy Polonii westfalskiej i jej zainteresowanie się Ojczyzną.

— Należy im pomóc, my też możemy coś zrobić w miarę naszych skromnych możliwości — postanowiliśmy.

Pierwsze z Poznania do Związku Polaków „Zgoda” wyruszyły „Skalmierzanki” — przepisane w całości przez jedną z naszych koleżanek. Potem rozpoczęliśmy systematyczną wysyłkę materiałów — ilustrujących życie kraju. W „Głosie” natomiast stale ukażą się krótkie wiadomości o życiu Polonii westfalskiej.

Zbliżała się „Gwiazdka”. A może by tak urządzić zbiórki książek wśród Czytelników i wysłać na Zachód? — Projekt chwycił.

Ukazały się dwie krótkie notatki z prośbą o składanie książek w redakcji, a już następnego dnia nadesłano pierwsze książki. I odtąd codziennie przychodzili starzy i młodzi, profesorowie Uniwersytetu i robotnicy Cegielskiego, a nawet „przedzskolaki”.

(Ciąg dalszy na str. 3)



Paczki z książkami dla Polaków z Westfalii przygotowane. Na zdjęciu: pracownicy naszej redakcji, którzy brali udział w zbiorce i wysyłce książek.

Fot.: K. Przychodzki

Krajowy zjazd SD

Dyskusja nad problemami politycznymi i ekonomicznymi

WARSZAWA (PAP)

16 bm. w drugim dniu obrad odbywającego się w Warszawie V krajowego zjazdu Stronnictwa Demokratycznego, członek Prezydium Centralnego Komitetu SD — Zygmunt Moskwa wygłosił obszerny referat na temat ekonomicznych. Główną uwagę poświęcił on problemom dotyczącym drobnej wytwórczości rzemiosła, handlu i usług.

Z kolei rozpoczęła się łączna dyskusja nad referatami politycznym i ekonomicznym. Mówcy obrazowali wkład Stronnictwa Demokratycznego w ugruntowanie przełomu październikowego. Poświęcając dużo uwagi zagwarantowaniu warunków prawidłowego przebiegu procesu demokratyzacji, delegaci podkreślali, że rozszerzeniu swobód demokratycznych towarzyszyć musi wzrost poczucia odpowiedzialności ze strony społeczeństwa.

Delegaci w swych przemówieniach pozytywnie ustosunkowali się do orzeczonego zjazdu projektu też programowych Stronnictwa stwierdzając, że dokument ten jasno i wyraźnie określa zadania Stronnictwa Demokratycznego jako partii reprezentującej inteligencję i miejskie warstwy pośrednie.

Kilku delegatów ustosunkowało się do zadań Stronnictwa na odcinku ekonomicznym stwierdzając, że wiele trudności — przysparza brak wyraźnej sprecyzowanych perspektyw

przedsiębiorczości prywatnej. Sprzyja to nastrojom tymczasowości i w konsekwencji daje szerokie pole do działania elementom spekulacyjnym. Dlatego też mówcy postulują politykę stabilizacji gospodarczej w stosunku do miejskich warstw pośrednich.

Obrady zjazdu wznowione zostały w dniu 17 bm.



Myśli pięknej Betty błędziły dość daleko. Znaczenie bliżej błędziły straszliwy choć Zezowaty Bill.

(fragment wstrząsającej, supersensacyjnej opowieści filmowej, której pierwszy odcinek przynosi najnowszy numer

„Kaktusa”

Coraz więcej głosów za utworzeniem jednolitej organizacji dziennikarzy

PRAGA (PAP)

Związek pracowników prasy w Meksyku uchwalił niedawno rezolucję popierającą utworzenie jednolitej organizacji dziennikarzy.

W związku z tym Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy (MOD), mająca swą siedzibę w Pradze, opublikowała w środę oświadczenie stwierdzające m. in., że osiągnięcie jednolitej i nawiązanie szerokiej współpracy między dziennikarzami całego świata jest obecnie aktualnym problemem. Za jednolitość wypowiada się coraz więcej organizacji dziennikarzy, w tym krajowa Federacja Prasy Włoskiej, Brazylijskie Stowarzyszenie Prasy, Związek Dziennikarzy Jugosławii, Stowarzyszenie Dziennikarzy Chile i inne.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy — podkreśla się w oświadczeniu — dąży do przyjaźnej współpracy między wszystkimi dziennikarzami oraz do utworzenia jednolitej organizacji dziennikarzy. Dlatego też MOD gotowa jest wziąć udział w proponowanej przez Meksyk konferencji, która omówiłaby sprawy jednolitej organizacji dziennikarzy.

Kłótnie sojuszników zachodnich w sprawie utworzenia strefy wolnego handlu

PARYŻ (PAP)

W środę rozpoczęły się w Paryżu obrady przedstawicieli 17 krajów zachodnio-europejskich w sprawie utworzenia strefy wolnego handlu. Obradom przewodniczył przedstawiciel W. Brytanii, R. Maudling.

Czołowym zagadnieniem obrad jest kwestia, czy artykuły rolnicze mają być także objęte strefą wolnego handlu. Domagają się tego przede wszystkim kraje o wysokiej produkcji rolniczej, Dania, Holandia i inne, natomiast sprzeciwia się temu W. Brytania, największy importer artykułów spożywczych w Europie. Jej opór przeciwko zadanu wyłączenia artykułów rolniczych do strefy wolnego handlu jest dyktowany także „tzw. ciłami preferencyjnymi” w stosunku do dominionów.

Pierwszy dzień obrad minął na ścieraniu się poglądów, które przybierało chwilami dość ostre formy. Jak oświadczył jeden z członków delegacji francuskiej po zakończeniu pierwszego dnia obrad, „główną trudnością na drodze do osiągnięcia porozumienia jest fakt, że prócz Danii nikt nie potrafi dokładnie sprecyzować, czego oczekuje od strefy wolnego handlu w stosunku do artykułów rolniczych”.

Reasumując wyniki śródogodowych obrad Agencja Reutersa stwierdza, że nie zanotowano zupełnie zbliżenia poglądów między obu obozami — brytyjskim z jednej strony a pozostałymi państwami — z drugiej.

Ostre walki na Saharze marokańskiej

LONDYN (PAP)

Agencje zachodnie informują, że toczące się już od kilku tygodni walki na Saharze hiszpańskiej pomiędzy Hiszpanami a nieregularnymi oddziałami armii wyzwolenia Sahary przybrały ostatnio na sile. Po obydwóch stronach jest wiele zabitych i rannych.

Agencja France Presse podaje, że siły hiszpańskie liczące ponad 2 tys. żołnierzy, zdolają kontrolować jedynie pas wybrzeża hiszpańskiej strefy Sahary. Co najmniej 2/3 Sahary hiszpańskiej, której powierzchnia wynosi ponad 250 tys. km kw. znajduje się w rękach nieregularnych oddziałów wyzwolonych. W ciągu ostatnich dni doszło do gwałtownych walk w rejonie Edehera. Hiszpanie ściągają z Wysp Kanaryjskich coraz to nowe posiłki.

Rozczarowanie w Atenach

(API)

Ogłoszenie programu pomocy amerykańskiej dla Grecji wywołało w Atenach wielkie rozczarowanie i niezadowolenie. Na rok 1958 Stany Zjednoczone przyznały Grecji 45 milio-

nów dolarów, z tego 15 milionów przeznaczonych jest na wydatki wojskowe. W ten sposób pomoc amerykańska dla Grecji została zmniejszona o 40 proc., w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Koła polityczne Grecji uważają, że zmniejszenie pomocy amerykańskiej świadczy o niezadowoleniu Stanów Zjednoczonych ze zbyt ich zdaniem „niezależnej” polityki rządu greckiego w sprawie Cypru. Amerykanie nalegają podobno, aby kwestia Cypru została na razie „zamrożona”, co według ich opinii ułatwiłoby normalizację stosunków między Grecją a Turcją. Jednakże Turcja nie czyni ze swej strony żadnych konkretnych wysiłków, aby złożyć się do poglądów Grecji.

W końcu stycznia br. odbędzie się w Ankarze sesja Rady Paktu Bagdadzkiego, w której wezmą udział sekretarz Stanu Dulles oraz minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Selwyn Lloyd. Przypuszcza się, że podczas tej sesji nastąpi między zachodnimi a tureckimi meżami stanu półoficjalna wymiana poglądów na temat Cypru. (m)

ze Świata

NOWY DOWÓDCA SIŁ
MORSKICH NATO

W kwatrze głównej sił NATO w Paryżu podano, że brytyjski admirał M. S. Townsend został mianowany dowódcą sił morskich NATO w sektorze Europy Środkowej.

PRÓBA STATYCZNA
Z „VANGUARDEM”

Na przykładzie Cap-Canveral (Floryda) Amerykanie dokonali próby statycznej rakiety „Vanguard”. W związku z tym, agencja France Presse pisze, iż amerykański sztuczny satelita Ziemi może być wystrzelony w ciągu najbliższych 10 dni.

MACMILLAN NA CEJLONIE

Odbijający podróż po krajach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów premier brytyjski Macmillan opuścił stolicę Pakistanu — Karaczi i udał się na Cejlon, gdzie przeprowadzi rozmowy z przewodniczącymi politycznymi tego kraju.

200.000 CZŁONKÓW LICZY KP
INDII

W ciągu ostatnich miesięcy wzrasta nieustannie liczba członków Komunistycznej Partii Indii tak, że w chwili obecnej partia liczy prawie 200 tys. członków, podczas gdy w roku 1956 w czasie obrad IV zjazdu partii liczyła jedynie 100.000.

MAKARIOS CHCE JECHAĆ
DO TURCJI

Zwierzchnik etnarchii cypryjskiej, arcybiskup Makarios, przebywający obecnie w Atenach, potwierdził wiadomość o swoich zamiarach złożenia wizyty w Turcji. Celem mojej podróży do Turcji — oświadczył Makarios — byłoby przywrócenie braterskiego istnienia między ludnością grecką, a turecką na wyspie.

USA REORGANIZUJĄ
MIN. OBRONY

Amerykański sekretarz obrony Neil McElroy podał, że zostali mianowani trzech doradców do spraw reorganizacji ministerstwa obrony.

WZROST LUDNOŚCI USA

Amerykańskie biuro statystyczne podało do wiadomości, że w Stanach Zjednoczonych mieszka obecnie ponad 172.554 tys. obywateli amerykańskich. W ciągu ubiegłego roku przyrost naturalny wyniósł około 3.013 tys. osób, a od roku 1950 ludność USA wzrosła o 21.421 tys.

MOSKIEWSKI CYRK
W EGIPCIE

Na statku „Pobieda” przybył do Aleksandrii zespół artystów cyrku moskiewskiego. W skład zespołu wchodzi 50 osób.

W dniach od 18 stycznia do 25 marca br. artyści radzieccy będą występowali w Aleksandrii i Kairze.

V. Siroky w Kambodży

PRAGA (PAP)

Premier Republiki Czechosłowacji V. Siroky i towarzyszące mu osoby udali się 16 stycznia samolotem z Indii do Kambodży.

W środę odbyła się w Kalkucie potężna manifestacja przyjaźni czechosłowacko-indyjskiej. Na wielkim wiecu przemówienie wygłosił V. Siroky.



W poszukiwaniach złóż naftowych na Saharze uczestniczy helikopter wyposażony w odpowiednie urządzenia. Przewozi on również pracowników, którzy dokonują pomiarów. Fot. — CAF

Kosmiczna kazuistyka

Organ watykański „Osservatore Romano” zapewniał niedawno, że wśród uczestników pierwszych ekspedycji naukowych na inne planety znajdą się również katolicki kapłani. Mają tam kontynuować zadania kapłańskie, spełniając dotąd na Ziemi.

Odmienne jest poglądy organu jezuitów „Civiltà Cattolica”. Jego zdaniem żaden argument teologiczny ani potwierdzenie istnienia istot ludzkich na innych planetach, ani takiemu istnieniu przeczyć. W tej dziedzinie ostatnie słowo nie przysługuje teologii lecz naukom doświadczalnym.

„Przyjmując — pisze organ jezuitów — że chodzi rzeczywiście o prawdziwe istoty ludzkie, którym przysługuje definicja „rozumne zwierzę” (coś w rodzaju hominidae naszej antropologii) — to jednak istoty takie nie będą należały do rodzaju ludzkiego. Dlatego nie ciążyłoby na nich piętno grzechu pierworodnego — w każdym razie nie tego, który popełnił Adam — ani nie byłoby one bezpośrednio zbawione przez Chrystusa. Zrządzenie Opatrzności w odniesieniu do rodzaju ludzkiego polega w tej chwili na tych właśnie dwóch wydarzeniach: grzechu pierworodnego i zbawienia. Mieszkańcy światów pozaziemskich — jeżeli istnieją — znajdują się poza zrządzeniem Opatrzności.

Płaca po 105 funtów (!) za obrazy malowane rowerem

LONDYN (PAP)

Na wystawie urządzonej przez Londyński Instytut Sztuki Współczesnej można zobaczyć obrazy „abstrakcyjne” malowane rowerem, którym „artysta” jeździ po płótnie pokrytym farbą.

Obok trzech dziwnych „rowerowych” płócien zatytułowanych „asphyksacja” i kolejno ponumerowanych, stoi ich twórca, 23-letni William Green, i z całą powagą wyjaśnia zwiedzającym, na czym polega jego rewolucyjna technika.

„Mniejsze dzieła sztuki maluję w ten sposób, iż kładę karton na podłodze, pokrywam go farbą, po czym rozmazuję ją specjalnymi butami z kauczuku”. „Większe malowidła tworzę jeżdżąc po płótnie rowerem, posypując przy tym farbę piaskiem, albo zalewam ją parafiną”.

Jeden obraz Greena kosztuje 105 funtów.

Strasliwe trzęsienie ziemi w Peru

NOWY JORK (PAP)

W środę wieczorem liczące 50 tys. mieszkańców peruwiańskie miasto Arequipa oraz inne rejony tego kraju nawiedzone zostały przez strasliwe trzęsienie ziemi. W Arequipie gwałtowne wstrząsy podziemne nastąpiły w chwili, kiedy większość ludzi znajdowała się w domach. Stąd wiele z nich nie zdążyło opuścić mieszkań i znalazło śmierć pod gruzami. Liczne ofiary trudna jest na razie do ustalenia. Według ostatnich doniesień w Arequipie i pobliskich miejscowościach objętych również trzęsieniem ziemi zginęło 21 osób, a ponad 500 jest rannych. Łączność telefoniczna i komunikacja Arequipy z Limą, stolicą kraju, została przerwana. W nocy utrzymywano kontakt jedynie dzięki amator-skim krótkofalówkom. Epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się w miasteczku De Sabadía, które zostało zniszczone najbardziej. Również co do liczby ofiar w tym mieście brak na razie informacji. W Arequipie 70 proc. budynków zostało uszkodzonych. Odczuwa się brak wody. Radio apeluje, aby zgłaszali się ochotnicy do punktów krwiodawstwa w celu ratowania rannych w szpitalach.

Napięcie w stosunkach francusko-tunezyjskich

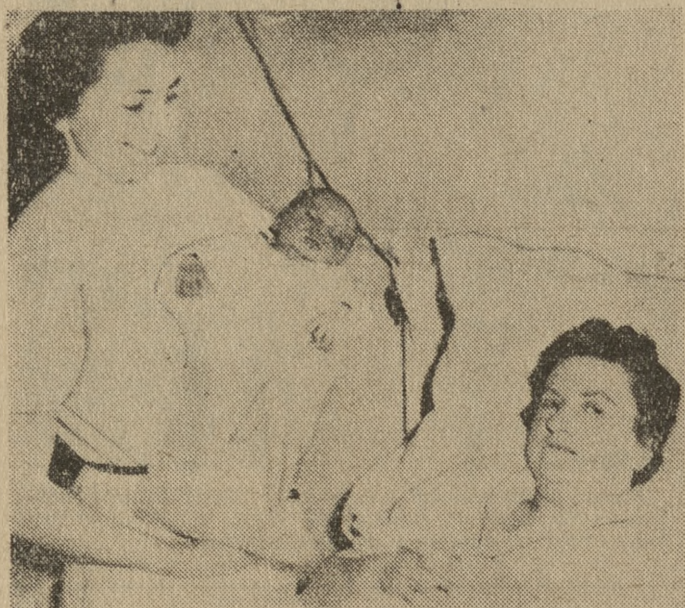
PARYŻ (PAP)

Stosunki francusko-tunezyjskie uległy ostatnio znacznemu pogorszeniu w związku z zajściami w Sidi Youssef, w czasie których zginęło 15 żołnierzy francuskich, a 4 więźniów zostało przez powstańców algierskich do niewoli. Ambasador francuski w Tunisie wystąpił dwukrotnie z demarchą, ponadto rząd francuski przesłał dwie noty protestacyjne do władz tunezyjskich, domagając się przede wszystkim zwolnienia wspomnianych 4 Francuzów więzionych do niewoli na terytorium Tunisu.

Hallstein w nowej roli

PARYŻ (PAP)

W Brukseli rozpoczęła się 16 bm. konferencja „europejskiej komisji ekonomicznej” reprezentowanej przez delegatów sześciu krajów objętych tzw. wspólnym rynkiem. Przewodniczącym tej komisji jest przedstawiciel NRF, Walter Hallstein.



NIEZWYKŁY REKORD

Mieszczanka Epannes (Francja) pani Dereaud w wieku lat 47 urodziła... 25 dziecko, będąc już 8-krótną babką!

Fot.: CAF

Komedia pomyłek z... pannami młodymi

DELHI (PAP)

Dziennik indyjski „Nagpur Times” doniósł ostatnio o niezwyklej historii zamienienia przez omyłkę panien młodych.

Do miasta Rewa, w celu odbycia uroczystości ślubnych, udały się dwie pary młodych. Obie panny były podobnie ubrane i obie miały na twarzach zasłony. Wskutek tłoku w autobusie pomyliły się i usiadły nie obok swoich narzeczonych, lecz jakby zamieniły się miejscami przy boku swych wybranych. Pomyłka niestety nie została w porę zauważona. Dopiero po uroczystościach ślubnych, w domu cudzego wybranka jedną z młodych meżatek ogarnęły wątpliwości, które po wielu tarapatkach doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji.

Fakt, że obie narzeczone nie poznały swoich narzeczonych, nie jest specjalnie dziwny, gdyż przy panującym w Indiach systemie kojarzenia małżeństw przez rodziców, narzeczeni widzą się niekiedy zaledwie parę razy przed ślubem, a zdarza się także (co prawda bardzo rzadko), że narzeczeni spotykają się po raz pierwszy dopiero w dniu uroczystości ślubnych.

W tym wypadku komedia pomyłek zakończyła się uroczystym postanowieniem, że we wszystkich czterech rodzinach zarzucony zostanie system noszenia przez kobiety zasłony na twarzy, które zresztą stają się w Indiach coraz mniej modne.

Egipt widziany z Kairu

(Korespondencja własna API)

Kair, w styczniu.

Od dnia nacjonalizacji Kanalu Sueskiego, Egipt zajmuje wysoką pozycję w prasie światowej. Zainteresowanie wzrosło na przełomie roku z racji konferencji solidarności ludów afro-azjatyckich, zwołanej do Kairu. Miasto, będące od szeregu lat siedzibą generalnego sekretariatu Ligi Arabskiej, jest od dwóch tygodni również miejscem działalności nowo powstałej Stalej Rady Solidarności Krajów Afryki i Azji. W Kairze czynni są najwybitniejsi eksperci algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego i ruchu palestyńskiego.

W tej chwili przebywa tam z wizytą prezydent Indonezji, Sukarno, oczekiwany jest jeszcze w tym miesiącu przyjazd amerykańskiego meża stanu, Cabot Lodge'a oraz prezesa potężnego Banku Odbudowy, też Amerykanina, Blacka. Dobiegają końca rokowania pomiędzy Egiptem a Wielką Brytanią i Francją, których wynikiem powinna być normalizacja stosunków, przerwanych agresją na Port Said jesienią 1956 r. Egipt otrzymał znaczną radziecką pomoc finansową, a równocześnie rząd amerykański odmroził część aktywów egipskich. Polityka „pozytywnej neutralności”, głoszona i realizowana przez prezydenta Nassera, przynosi również pozytywne wyniki.

Prasa kapitalistyczna, zresztą w wyraźnej zsynchronizowanej kampanii, przypisuje Egiptowi tendencje objęcia pewnego rodzaju „wódzostwa” na kontynencie afrykańskim i w świecie arabskim. Rzeczy, widziane bezpośrednio z Kairu, przedstawiają się nieco odmiennie. Przywództwo w Afryce jest sprawą nierealną, zarówno ze względów rasowych (Murzyni, Arabowie i biali), jak i z przyczyn różnorodnych interesów i powiązań niepodległych już państw (mniej

lub bardziej wyraźna proamerykańska polityka Libii, Maroka i Etiopii, probrytyjska Ghany i Libii, neutralna — bez domieszek — „pozytywności” — Sudanu i Tunezji). Problem afrykański wypływa zresztą z całą siłą na powierzchnię podczas narad delegacji rządowych państw tego kontynentu (z wyjątkiem Unii Północy Afryki), zwołanej na początek lutego br. do stolicy Ghany. Niełatwo, patrząc z Kairu, i to po konferencji afro-azjatyckiej, przewidzieć, iż konieczne będzie znalezienie politycznego modus vivendi, niezależnie od zdecydowanie antyimperialistycznego stanowiska wszystkich niepodległych państw Afryki.

Przywództwo Egiptu w 50-milionowym świecie arabskim jest w dzisiejszych warunkach rzeczą wykluczoną. Ambicje panujących rodów Wahabidów w Arabii Saudyjskiej oraz Haszemitów w Jordanii i Iraku (przy wpływach anglo-amerykańskich w tych krajach), uniemożliwiają obecnemu reżimowi w Egipcie odegranie takiej roli, jakiej by mógł pragnąć. Wszelkie szanse na większe szanse urzeczywistnienia. Liga Arabska nie doprowadziła w żadnym przypadku do takiego stopnia scentralizowania uczestniczących w niej krajów, o jakim marzył inicjator tego ruchu. Wykończony obecnie nad Nilem wspaniały i potężny nowy gmach Ligi, będzie w silniejszym stopniu świadectwem zdolności architektów i wykonawców niż żywności i wódzów, choć coraz słabiej, idei jednego państwa arabskiego.

To wszystko nie przeszkadza jednak w tym, aby sam Egipt nie miał stanowić obecnie poważnego ośrodka w międzynarodowej polityce. Reżim młodych oficerów, któremu przewodzi prezydent Nasser, od-

niósł niewątpliwie sukcesy polityczne, wśród których skuteczną nacjonalizacja Kanalu Sueskiego jest największym, Zachodnie alarmy o rzekomym „komunizowaniu” Egiptu cechuje rażąca tendencyjność. Egipt utrzymuje dobre stosunki dyplomatyczne i gospodarcze ze Związkiem Radzieckim, zachowując surową rękę wobec ruchu komunistycznego w swoim kraju. Władcze na każdym kroku zlagodzenie ostrza propagandy antyzachodniej, dowodzi zabiegów Kairu o przywrócenie pewnej równowagi w polityce zagranicznej. Jeśli Egipt pragnie przy tym wytargować jak najwięcej dla siebie, rzecz to zrozumiała.

Obecny rząd egipski żywi gorące pragnienie szybkiego niwelowania przejętego w spadku wieków zacofania gospodarczego i społecznego. Budowa potężnej zapory wodnej na Nilu pod Assuanem, elektryfikacja i samowystarczalność naftowa są dla tego państwa sprawami decydującymi. Jeśli Egipt chce zyskać miarę naprawę współczesnego kraju. Nikt w Kairze nie łudzi się, aby ten, nawet początkowy program, zdołał przeprowadzić o własnych finansowych siłach. Pomoc z zewnątrz jest warunkiem sukcesu. Przybrała ona już realne kształty ze strony państw socjalistycznych. Ale w ciągu kilku miesięcy może to nastąpić również w stosunkach ze światem kapitalistycznym. Rozwój ostatnich wydarzeń wskazuje na ten kierunek. Mając zaś nader poważne problemy wewnętrzne, rząd egipski zaczyna wykazywać tendencje coraz większego koncentrowania na nich swojej uwagi. W tych zaś warunkach wszelkie koncepcje „przywództwa” muszą schodzić na drugi plan pod naporem sytuacji wewnętrznej, w której — mimo wszystko — dają się zauważyć pewne trudności także i politycznej natury.

Antoni PAWLIKIEWICZ

RUSZYŁA

Powiedzeń, powiedzonek wszelkiego rodzaju kurkuje pośród ludzi naszej kochanej ziemi — krocie. Słyną z nich Chinczy. Niezrównane są przysłówia — któż ich nie zna! — rosyjskie. Powiedzonkowy konkurs błyskotliwości prowadził kiedyś „Przekrój”; syple jeszcze ze scen porzekadłami niestrudzony pan Jowialski. Nasi dziadziowie i babcie chętną ręką sięgają po perły ludowej mądrości, by móc nimi przeważać szale rodzinnych dysput.

Zastanawiałem się nieraz nad obosiecznością, czy raczej: dyskusyjnością, niektórych powiedzeń.

Milczenie jest złotem... — To mnie nie przekonuje, mimo że zostało poparte znakomitą filmem (pod tym samym tytułem) znakomitego reżysera (René Clair). Oczywiście, to powiedzenie nie dlatego raczej mi nie odpowiada, że — jak mawia prawo sędzi — „kocham mówić”. Idzie mi o to, że owa wysoka wycena milczenia nie jest niczym innym, jak wzewzaniem do bierności.

Nie żywię złudzeń co do tego, iżbym miał przejść do historii jako spec od miernej choćby jakości sentencji; nie mam zresztą takich ambicji. Pomimo to pozwolę sobie zaproponować Wam zmodyfikowaną wersję złotego porównania: MYŚLENIE JEST ZŁO-

TEM. I jeszcze druga propozycja, dla wydziałów kultury rad narodowych całej drabiny ze szczeblami: odbijcie to hasło w paru tysiącach egzemplarzy i umieśćcie przynajmniej wszędzie tam, gdzie do tej pory straszą różne „tępy” i „oszczędzaj energię w godzinach szczytu”....

Tak. Zakładając obecnie, że zaakceptowaliście zmodernizowane zawołanie, mam prawo oczekiwać od Was minimum skupienia. A właśnie chciałbym w superlacyjnym stylu opowiedzieć o swej rozmowie z pewnym prawnikiem, mgr. Stanisławem Cezasem. Ów prawnik jest sekretarzem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu i skupia w swoim ręku, jeśli tak rzecz można, nicy wielu spraw, dotyczących się i w dużym gmachu przy Al. Stalingradzkiej, i w terenie.

Od Października minęło 15 miesięcy. Czy są zmiany w radach narodowych naszego województwa?

Dawniej budżet i plan na dany rok uchwalony był w czwartym — piątym miesiącu roku, na który opiewał „Akcyj” szła od Sejmu w dół. Było wtedy pół roku imprecyzacji i pół roku „dopasowywania”. Obecnie budżet i plan uchwalili najpierw gromady, potem powiaty i miasta, a budżet państwa dopiero teraz rozważają komisje sejmowe. Po

raz pierwszy weszliśmy w nowy rok z uchwalonym planem i budżetem województwa. Przede wszystkim jednak stajemy na własnych nogach. Dawniej budżet opierał się na dotacjach państwowych (1957 — 800 mln. zł). W tym roku dotacja wynosi 120 mln. zł, resztę stanowią już dochody własne. Zapewne jednak rząd przekaże dalsze źródła dochodów w ręce PWRN; wówczas dotacja wyniesie tylko 40 mln. Oznaczać to będzie daleko idącą samodzielność. Cóż bowiem znaczą kompetencje bez środków?

Samodzielności, obrotności, gospodarności — ludziom w Wielkopolsce raczej nie brakuje. W nowych warunkach — dają sobie lepiej radę. Dalej: wiele zakładów i instytucji przeszło we władanie rad. Więc POM-y i „Estrada”, muzea i biura projektowe itp., itd. Aha, jeszcze w sprawie budżetów: Zgadnijcie, ile wskaźników w poprzednich latach spływało z Warszawy do Poznania, dla „dopomożenia” naszym władzom w ułożeniu preliminarza wydatków? Bagała, 2000. Wskaźników tych jest obecnie 7, co oznacza w praktyce, że nareszcie decyduje się na miejscu, czy potrzeba więcej pieniędzy na wodociągi, czy też na komunikację, na naprawę dachów, lub może na budowę szaletu.

W pełni działa Rada Naukowo-Ekonomiczna przy Prezydium WRN z prof. dr. Fl. Barcińskim na czele. Jej doniosłe opracowania pomagają stawić na nogi gospodarkę naszego województwa. Powstała analogiczna RN-E przy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania (przew. — prof. dr. St. Waszak). Pracuje od niedawna przy Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego — Zakład Planów Perspektywicznych, który kreśli realne plany rozwoju naszego regionu na najbliższe dwudziestolecie. Urbaniści

opracowują plany zagospodarowania miast i miasteczek Wielkopolski. Zrobiono sporo porządków kadrowych w prezydiach rad (tu przypomnieli mi się: trwają generalne porządki w Miejskim Zarządzie Architektoniczno - Budowlanym, Poznańskim Zarządzie Handlu, Miejskim Zarządzie Gospodarki Komunalnej w Poznaniu).

Wciąż do powiedzenia ma powiat. Przykład: sprawy budowy szkół „oddano” Prezydium WRN — prezydium PRN; 70% ponadplanowej produkcji cegieł z miejscowych wytwórni zostaje na użytek lokalny. Odbijają się wyjazdowe posiedzenia Prezydium WRN (np. w Koninie), gdzie omawia się z władzami miejscowymi i powiatowymi potrzeby rozwojowe okolicy. Zniknęły z mapy Poznańskiego najbardziej rachityczne gromady, skomasywane w jednostki silniejsze gospodarczo. Nastąpiły zmiany granic powiatów i gromad, zgodnie z życzeniami ludności (Mosina!).

Stop! Rozgadałem się. A to jest zbędne, skoro zakładamy myślenie. Wtedy wystarcza kilka faktów.

A więc — ruszyła. Ruszyła w ciągu tych piętnastu miesięcy skutą lodem biurokracji i martwoży rzeka inicjatywy, gospodarności, zaradności. Jeszcze z rad narodowych spływają lody, jeszcze niemało kry, ale ręch trawa. Nowy, wartki prąd wzbiera w postaci rewolucyjnej (tak!) ustawy o radach, rozważanej w Sejmie.

Lenistwo — powiadają duchowni — jest grzechem. To po naszymu znaczy: lenistwo stanowi cechę społecznie ujemną. A lenistwo myślenia jest ponadto społecznie i indywidualnie kompromituje i szkodzi. Myślenie pomaga widzieć. Kto nie widzi — jest ślepy. Ślepotą — to kalectwo.

ZET

Dalekim — a bliskim...

(Ciąg dalszy ze str. 1)



Ostatnie pieczęcie i czternasta paczka gotowa. Po minach kol. kol. Nowakowej i Przewoźnej widać, że są zadowolone z wyników pracy.

Fot. K. Przychodzki

Przyniesi po dwie, trzy, pięć książek, nowych lub przeczytanych. Każdy takie, na jakie go było stać.

Pewnego dnia weszła do redakcyjnego pokoju nieśmiała kobieta i cichym głosem zapytała:

— Czy tu oddaje się książki?

Za chwilę ze starej siatki wyciągnęła nowiutki komplet dzieł Sienkiewicza.

— Wzięłam na raty, zarabiam 657, — zł — uśmiechnęła się z zażenowaniem.

— Godność pani?

— Czy to ważne? Najważniejsze, by jak najszybciej otrzymałam...

Ukoronowaniem zbiórki był piękny zestaw książek, nadesłanych przez Bibliotekę Miejską w Poznaniu.

W ten sposób w sumie zebraliśmy 452 książki. Pozostało teraz pokonanie kilku „drobnych” biurokratycznych przeszkód (gdzieżby ich nie było!), uzyskanie zezwolenia z Ministerstwa Handlu Zagranicznego — Dyrekcji Cel (wysłuchanie tamże niezbyt grzecznych uwag pani radcy Mogilnickiej — co z przykrością notujemy) i... część najprzyjemniejsza — wysyłka.

Przykładając na książkach okrągłą pieczęć „Dar czytelników „Głosu Wielkopolskiego” — Rodakom w Niemczech”, myśleliśmy o tych wszystkich, którzy pomogli nam w tej akcji i którym obecnie składamy serdeczne podziękowanie w imieniu redakcji i naszych Rodaków w Westfalii.

Czternaście paczek rusza do Westfalii! A w nich kawał Polski i polskiego serca... Kn)

z łamów POZNAŃSKIEJ PRASY

„Tygodnik Zachodni“

W swoim stałym felietonie („Ani drwico, ani serio”) Lesław M. Bartelski przypomniał Poznanio- wi — i wypomniał — Przybyszewskiego, młodego pisarza polskiego, natomiast świętego — niemieckiego. Bez względu jednak na twórczość Stanisława Przybyszewskiego i tę znaną polskiemu czytelnikowi i tę nieznaną, z jej autorem wiąże się kawał historii polskiej kultury, a w szczególności tej, którą podaje się w anegdocie.

A „Karuzela” bryka dalej: Po posle Rozmianki przyszła kolej na Michnia- ka. P. „emge” wyczytał „w podtekście” artykułu Michniaka (czegoż to nie można wyczytać przy odpowiedniej dozie złośliwości), że ten rzekomo stawia znak równania między ludźmi higienicznie czystymi a intelektualistami. Po czym „emge” pisze dosłownie: Znam różnych ludzi przeważnie z brudnymi paznokciami, ale głowa to u nich pracuje”. Pograti- lować znajomości! Ale szczyty niesmaku osiąga „emge” gdy swój kult brudnych paznokci utożsamia z podbudową cytatem z prof. Kotarbińskiego. Miejmy na dzieje, że prof. Kotarbiński nigdy się o tym zestawieniu nie dowiedział!

„Gazeta Poznańska“

Od dawna wiadomo nam, i nieraz dawaliśmy temu wyraz, że Prezydium poznańskiego WRN śmiało kroczy w czołowie decentralizacyjnych poczyną, wyprzedzając w tej dziedzinie nie raz tylko koncepcje centralne (co jest zrozumiałe), ale niestety także prezidia powiatowych i miejskich rad narodowych. W. Mileczkowski („Zgodnie z uchwałą 611...”) informuje o dalszych krokach Prezydium WRN, które potwierdzają nasze przekonanie. A więc wkrótce ma Prezydium wystąpić do władz centralnych o podporządkowanie mu (tzw. włączenie do przemysłu terenowego) kilkunastu zakładów z gestii Ministerstwa Przemysłu Spożywczego, Poznańskiego Przedsiębiorstwa Lesnych Produktów Niedrzewnych „Las” oraz — Poznańskich Zakładów Wikliniarsko-Trzciniarskich. Tylko przyklasnąć takim wnioskom. Bo chyba trzcina, wiklina, drobiem, grzybami, miodem i piwem potrafimy zarządzać sami, bez centralnego dyrygenta! Opr. M.S.

Mili Czytelnicy!

Nasza „głosowa” „Zgaduj—Zgadula” — dobiega końca. Zbierzcie teraz wszystkie 5 kuponów i odpowiednio opracowane — prześlijcie pod adresem: „GŁOS WIELKOPOLSKI” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19. Nie zapomnijcie o dokładnym podaniu Waszego nazwiska i adresu, a także dopisku na kopercie „KONKURS”. Rozwiązania można nadsyłać do dnia 25 stycznia włącznie (1958 r.) Decyduje — data stempla pocztowego.

30 stycznia br. nastąpi w redakcji komisyjne ciągnięcie nagród (w obecności radcy prawnego, dr. J. Sajdaka). 1 lutego zamieścimy w naszym piśmie prawidłowe rozwiązanie naszej Wyborczej „Zgaduj—Zgaduli” i opublikujemy listę nagrodzonych.

Przypominamy warunki: zdobywcy 80 pkt., a więc Czytelnicy, którzy wykażą się trafnymi odpowiedziami na wszystkie pytania — biorą udział w losowaniu następujących nagród:

1. RADIO „STOLICA”
2. ZEGAREK „KAMA”
3. FOTOAPARAT „START”
- 4-9. ZESTAWY KSIĄŻKOWE WARTOŚCI OK. 100, — ZŁ KAŻDY.

Pomiędzy Czytelników, którzy w swych rozwiązaniach osiągnęli od 30 pkt. wzwyż, jednak mniej niż 80 (tzn. nie nadesłali trafnych odpowiedzi na wszystkie pytania) — rozlosujemy 10 książkowych nagród pocieszenia. A więc — czekamy na Wasze rozwiązania!

TELEGRAM

Na ogólne życzenie Czytelników w numerze jutrzejszym powtórzymy wszystkie pytania konkursowe, aby umożliwić wzięcie udziału w naszej „Zgaduj—Zgaduli” — również tym, którzy z takich czy innych przyczyn nie mogli zdobyć wszystkich kolejnych numerów naszego pisma.

WYBORCZA
Zgaduj—Zgadula

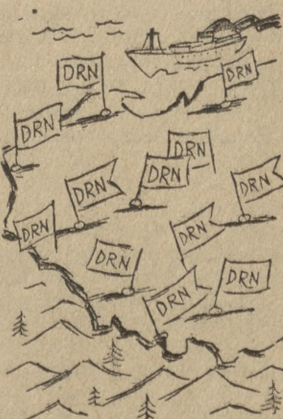
Pytanie nr 5

(za trafną odpowiedź — 30 pkt.)

Co oznacza skrót DRN i gdzie mamy z nim do czynienia na terenie kraju (w jakich miastach)?

Tu wpisz pełne brzmienie skrótu DRN

Poznań,
Rakoniewice,
Wrocław,
Kalisz,
Częstochowa,
Łódź,
Warszawa,
Kraków,
Sandomierz,
Szczecin.



WYPEŁNIŁES KWA-
DRAT? PODKRESLIŁES
PRZYNAJMNIJ TRZY
MIASTA? WYTNIJ KU-
PONA!

Podkreśl przynajmniej trzy miasta, mające związek ze skrótem DRN:

Sputnik, wódka i inne sprawy Kudowy-Zdroju

Coś z tym skierowywaniem ludzi na leczenie sanatoryjne jest nie w porządku. Oto podśluchana rozmowa w grudniu ub. roku w Sanatorium „Polonia” w Kudowie-Zdroju:

— Mam swoje 4 tysiące na miesiąc i od nich grosza nie potrzebuję — mówiła przy sąsiednim stole jadącym zażywna kuracjuszka do otoczenia...

— Czy nie potrzebuje leczenia? — Zapewne tak, bo nikt nie jest zbyt zdrowy, ale czy koniecznie musi się leczyć na koszt państwa, to jest już inne zagadnienie, aktualne obecnie, gdy się mówi o odpłatności lecznictwa sanatoryjnego.

Inna rozmowa:
— Otrzymałem w Warszawie skierowanie do sanatorium w ciągu jednego dnia, bez żadnych trudności — mówi inny kuracjusz, dając do zrozumienia, że jest w Warszawie usłotunkowany.

Czy nie psuje to krwi słuchającym, którzy na powini- cji wyczekiwali długie miesiące na łaskę przydziału — ludzkie naprawdę choroby. A jednak są to fakty, które mówią o potrzebie rewizji systemu skierowywania na lecznictwo sanatoryjne i na wczasy. Do- brze, że Sejm zamierza się tym zająć.

Jeszcze jedna uwaga, którą nasuwa pobyt w naszych sanatoriach. Jest to zagadnienie konsultacji lekarskich. — Kuracjusz, po przydzieleniu mu miejsca w sanatorium, trafia pod opiekę lekarza, ordynującego na danym piętrze.

Lekarz jest albo dobry, albo zły, często bardzo młody, ale na pewno nie jest wyrocznią. Był przed wojną u nas, i jest za granicą, choćby w sąsiedniej Czechosłowacji, zwyczaj, że odbywa się konsylia, złożone zwykle z trzech lekarzy, które decydują o korzystaniu z takich czy innych zabiegów w tym uzdrowisku, ewentualnie kierują do innych.

Jest to powtórna kontrola. U nas skierowywanie odbywa się dość mechanicznie i dość przypadkowo, zależnie od posiadania lub nie — wolnych miejsc w danym uzdrowisku. Czasem przypominają diagnozę lekarza wojskowego z „Dzielnego wojska Szwejka”. Nie myślcie, że są to użytkiwanie hipochondryka, bo w sanatorium czułem się do- brze i miałem dość czasu i chęci na obserwację.

Kudowanie i kuracjusze mieli natomiast swoją sensację. W połowie grudnia ub. roku gruchnęła wieść, że resztki sputnika spadły w Brzozowicach pod Kudową. Ktoś mówił, że był to meteor. Ruszyła z Kudowy ekipa z udziałem MO i odnalazła lej około 80 cm średnicy, świeżo powstały. Grzebano łopatami, wyrzucano ziemię, a pogłębiając się dość coraz bardziej zalewała woda podskórna. Nie znaleziono ani sputnika, ani meteoru. Zagadka leżała stała nie rozwiązana. Ale tam gdzie milczy wiedza, powstaje bujna fantazja. Ludność okoliczna daje posłuch uczniowi Władzi Pytlak z Brzozowicy, która, wracając ze szkoły — widziała diabła, rzucającego zza pagórka kulę ogni-

stą”. W Kudowie mówiono, że wrocławski uniwersytet zamierza wydelegować grupę naukowców dla wyświetlenia całej sprawy.

Gdy kudowanie zaprzętnie ci byli wysłannikami „nie z tej ziemi”, rozgorzała walka pomiędzy personelem lekarskim uzdrowisk kłodz- kich a Powiatową Radą Narodową w Bystrzycy o... wód- kę w Długopolu-Zdroju. To taki drobny przyczyniek do przyszłych wyborów do rad narodowych. pod hasłem: Kogo wybierać? Radni w powiatowej Bystrzycy, na wniosek dyrektora Uzdrowiska Długo pole, dr. Jaskiewicz, porwa- ni siłą jego argumentacji, że wódka dla jego kuracjuszków, poza zapaleniem wirusowym wątroby, jest wprost zabój- cza, uchwalili zakaz sprzedaży wódki w tej miejscowości. Wkrótce jednak markotno zro- biło się długopolanom i rad- nym bystrzyckim z powodu braku wódki. Myśleli, radzi- li, agitowali co teżi wódko- poje, aż wreszcie ta sama PRN, uchwałą swoją z koń- cem listopada ub. roku zakaz odwołała. Że to niby idą świę- ta, że trzeba jeździć aż do Bystrzycy po napoje, że w o- góle wódka potrzebna jest dla zdrowia itd. Świat lekar- ski Ziemi Kłodzkiej uderzył na alarm. Sprawa przeszła do Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

A tymczasem długopolanie piją na umór i śmieją się — choć „nie wiadomo, czy śmiech ich potrwa jeszcze 2 tygodnie” (Beaumarchais).

Fr. HRYNIEWICZ

**Przy sobocie - po robocie
idziemy sprawdzić, czy nie ma błędów
w spisie wyborców.**

Pastorałka dla dzieci i dorosłych

Widowisko ludowe Leo na Schillera „Pastorałka”, przetransponowane na użytek sceny lalkowej (tylko orszak kołowy składa się z „żywych”), udostępniono poznańskiej publiczności, dzięki Teatrowi „Marcinek”. Wprawdzie dzieci, które prawem rozpędu, biorą i tę przeszkołę, nudzą się setnie (wyjawszy intermedia!) lub trzęsą się ze strachu (sceny z Herodem, śmiercią i diabłem) — ale reszta publiczności ma nie lada satysfakcję, obcując ze starodawnym polskim obrzędem misteryjnym i ślicznymi, nieosiągalnymi kołkami.

Tak oto pisał A. Zagórski 35 lat temu, po premierze „Pastorałki” w warszawskiej „Reducie”: „Reasumując — „Pastorałkę” Schillera — należy uważać za pouczającą o formach teatru średniowiecznego rekonstrukcję misteryjnego widowiska i za wysoce artystyczną kompozycję muzyczno-poetycką, osnutą na elementach zwyczajów i pieśni kołowych”.

Co tu trzeba jeszcze dodać o poznańskim przedstawieniu „Pastorałki”? To chyba, że z wyrównanym zespółem lalkarzy dowcipem i opanowaniem rzemiosła wyróżnia się Marian Pogasz („Ryczywół” znakomity!), a w zespole inscenizacyjnym, Krystyna Niemczyk (choreografia).

Na przedstawieniu dla świata kulturalnego Poznań, dyrektor teatru, Leszek Prorok, funkcjonował na sali w roli gościnnego gospodarza. Prócz niego — byli na widowni wszyscy, wyjąwszy tych, którzy uważają, że samookreślenie ideowe nie pozwala im przysłuchać się kołom i obejrzeć kawałek polskiej narodowej kultury. M. M.



Mały cowboy próbuje szczęścia w kartach, ale nie próbuje go oszukać — ma przy sobie broń.

Fot.: CAF

Poznańskie=11,62 • Rzesza niemiecka=7,26 • Belgia=8,97

Nie od dziś określa się woj. poznańskie jako — „ziemię zagłębie”, „spichlerz Polski”, „najbardziej towarowy rejon rolniczy”. Już przed pierwszą wojną światową Wielkie Księstwo Poznańskie nazywano „spichlerzem Rzeszy Niemieckiej”. Wspomina o tym prof. dr Z. Ludkiewicz w wydanej w 1920 roku pracy naukowej, gdzie znajdujemy ciekawe cyfry i porównania.

I tak zbiory wszystkich roślin — kłosowych, strączkowych, okopowych, pastewnych i przemysłowych — hodowanych na terenie Wielkopolski w latach 1908—1913, w przeliczeniu na 4 główne zboża kształtowały się na poziomie 11,62 kwintala z hektara. Analizy

logiczny wskaźnik dla całej Rzeszy Niemieckiej wynosił w tym samym czasie 7,26, a dla Belgii 8,97 kwintala z ha. Inny ekonomista międzywojennego 20-lecia podaje znowu, że wywóz zboża i maki z granic Wielkiego Księstwa w latach 1908—13 wynosił rocznie 571.754 tony.

Ciekawe to istotnie dane. Dowodzą one jak wysoko stała wówczas kultura rolna na obszarze Wielkopolski. Przewidywaliśmy w produkcji i w towarowości. Przecież pół miliona ton wywiezionego rocznie zboża i maki, to połowa obecnego naszego importu krajowego. Rolnictwo wielkopolskie upadło w latach 1929/30, po ogólnoeuropejskim kryzysie rolnym, który najdotkliwiej przejawiał się w Polsce. Z impasu nie możemy wybrnąć do dnia dzisiejszego.

Nie ja odkryłem to wszystko, lecz kandydat na radnego wojewódzkiego z okręgu Wolsztyński, mgr inż. Tadeusz Plebański, kierownik Zakładu Ekonomiki Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Poznaniu. W jakim celu? Odpowiedź otrzymałem nader prostą i jasną:

— Jestem z rolnictwem związany od 45, a z Wielkopolską od 13 lat. Widzę w perspektywie możliwości powrotu do tamtego poziomu, widzę je całkiem realnie, bez bujania w obłokach. Ambicją moją jest, aby prace i doświadczenia IUNG oraz ich wyniki jak najściślej powiązać z praktyką rolniczą. Przyniesie to niewątpliwie bardzo wiele korzyści obu stronom. Równocześnie należy — moim zdaniem — dążyć do: upowszechnienia wiedzy rolniczej i zbliżenia jej do każdego gospodarza; pełnego zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji; zmechanizowania wszystkich prac nie uciążliwych tego jedynie z traktoryzacją. Wtedy będziemy mieli pożądaną rezultaty.

412 milionów w 3-letnim programie

Rozpoczął się rok następny samodzielnego gospodarowania spółdzielczości pracy naszego województwa. Pragnąc zapoznać się z jej zamianami i planami, które przecież nie pozostają bez wpływu na sytuację ekonomiczną Wielkopolski, zwróciliśmy się do prezesa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy Henryka Biniasia z prośbą o kilka na ten temat informacji.

— Panie Prezesie, jakie zadania stawia sobie spółdzielczość pracy na rok 1958 przy uwzględnieniu zasadniczych problemów gospodarczych naszego województwa?

— Zadania spółdzielczości pracy na rok 1958 stanowią pierwszy etap 3-letniego programu działania. Podstawą dla ich ustalenia były materiały ekonomiczne, charakteryzujące nasze województwo, uzyskane w WKPG oraz Radzie Naukowo-Ekonomicznej PWRN.

Perspektywy rozwojowe spółdzielczości przewidują głównie: rozwijanie nowej i dodatkowej produkcji i usług oraz uruchomienie nowych zakładów wytwórczych i usługowych na terenie województwa

i naszego miasta przy specjalnym uwzględnieniu aktywizacji gospodarczej zaniedbanych miast i miasteczek, rozmieszczenia zakładów w stosunku do źródeł siły roboczej i źródeł lokalnych surowców.

— Wspomniałem już w pierwszym pytaniu o problemach gospodarczych naszego województwa. Jakże więc przedsięwzięcia spółdzielczości i w jakim stopniu przyczynia się do rozwoju gospodarczego naszego regionu?

— Uwzględniając przedstawione wyżej założenia, przewidujemy np. w dziale chemii rozwój produkcji tworzyw sztucznych, artykułów farmaceutycznych, kamionki ogniotrwałej itp. W przemyśle materiałów budowlanych (w spółdzielniach 26 powiatów) wzmożona zostanie produkcja materiałów potrzebnych dla wykonywania usług dla ludności, a więc cegły palonej, pustaków, wapna, dachówek, kafli itp. W artykułach drzewnych natomiast nowością będą meble luksusowe, wyplatane, oraz meble produkowane przy dużej oszczędności drewna przez zastosowanie płyt pilśniowych, szkła, płyt igelitowych, ceraty, linoleum itp. W zakresie przemysłu skórzanego i włókienniczego-odzieżowego (w 5 powiatach) przewidujemy głównie produkcję obuwia luksusowego, dziecięcego, z materiałów odpadowych oraz garbarstwo skór miękkich i futerkowych. Także w zakładach, zlokalizowanych w pięciu powiatach, uruchomiona zostanie produkcja odzieży dziecięcej, a poza tym poszukiwanej, krótkoseryjnej, odzieży luksusowej, półmłarowej i bielizniarstwa.

Realizacja tych zamierzeń da już w roku 1958 dodatkową produkcję wartości około 56 mln zł przy nakładach około 42 mln. zł. Jest rzeczą oczywistą, że wyniki nakładów poczynionych w 1958 r. uwidocznią się w pełni dopiero w latach następnych. Ogólnie wartość ich w latach 1958/60 sięgnie 107 mln zł i przyczyni się do powiększenia produkcji i usług o 412 mln zł oraz otworzy nowe miejsca pracy dla około 4700 osób.

— Stąd można wysnuć wniosek, że spółdzielczość pracy ma poważne znaczenie jako czynnik aktywizacji terenu i może służyć znaczną pomocą gospodarzom radom narodowym.

— Niewątpliwie tak. Poza dostarczeniem masy towarowej, usług, polepszeniem zaopatrzenia ludności itp. spółdzielczość pracy w sposób poważny pomaga radom rozwiązywać istotne problemy, jak uprzemysłowienie terenów zaniedbanych, rozładowanie nadwyżek siły roboczej, zmniejszenie uciążliwej i kosztownej migracji pracowniczej do odległych zakładów pracy, organizowanie produkcji i usług

zgodnie z lokalnymi potrzebami. Pomijam tu już okazałe sumy, którymi spółdzielczość zasila budżet rad i pełną ofiarę gotowości pomocy przy wszelkiego rodzaju poczynaniach społecznych. Śnać docenia nas — przynajmniej PWRN — skoro na rok 1958 obiecano nam znaczną pomoc finansową w kredycie interwencyjnym w wysokości około 10 mln złotych.

— Sądząc wobec tego, że wśród kandydatów na radnych znalazło się wielu spółdzielców. Może zechciałby pan jako wiceprzewodniczący Komisji Porozumiewawczej Spółdzielczości poinformować nas i w tej sprawie.

— Trzech spółdzielców zostało wpisanych na listę kandydatów do MRN i prawdopodobnie dwóch do WRN. Wypytawali ich Komitety Frontu Jedności.

Rozmawiał: Zbigniew MIKA

Tradycje naukowe środowiska sprawa arcyważna

Poznań — uniwersytecki posiadacz zawsze kilka szczególnych wyróżniających się ośrodków badań naukowych. Nie będziemy wszystkich wymieniać, zauważmy jednak, że w okresie międzywojennym i pierwszych latach po wojnie — takim czołowym ośrodkiem było także studium ekonomii politycznej UP. Z murów poznańskiego uniwersytetu wyszło wielu wybitnych znawców zagadnień gospodarczych, których umiejętności zaprowadziły na katedry uniwersyteckie w innych miastach — lub na b. odpowiedzialne stanowiska państwowe. Tradycja uniwersyteckiego studium ekonomicznego, niestety, została przerwana, a Wyższe Szkoły Ekonomiczne przeznaczone, niestety, rolę kształcenia praktyków określonych specjalności — a nie badaczy zjawisk i praw gospodarczych. Nikt zaś nie zaprzeczy, że w chwili, gdy przystępujemy do przebudowy modelu gospodarstwa, potrzebni są ekonomiści-badacze, przygotowani do studiów odkrywczych, badań i pomiarów koncepcyjnych itd.

Sesja naukowa i zjazd koleżeńskich absolwentów studium ekonomicznego, który odbył się w połowie marca (15 i 16) br., posłużył jako okazja do podsumowania dorobku praktyki i zdobyczy naukowych ekonomistów poznańskich. Dlatego też na zjeździe tym, jak się dowiadujemy, zostało wygłoszone referat o historii studium ekonomicznego i osiągniętych przez niego zdobyczach.

Kawaler bojowego odznaczenia

— A tak, Witolda znam bardzo dobrze. Razem zaczęliśmy kampanię wrześniową w 1939 roku. Służyłem w jego szwadronie. Po wielu dniach wspólnej walki rozłączył nas, jak to przecież na wojnie bywa, któryś z wielu nieprzyjacielskich pocisków. Witold zo-

rzyć się nie chce, aby mógł ktoś mieć do niego jakieś pretensje.

W maju 1950 r. Witold przyniósł się do spółdzielczości inwalidzkiej. Tu zajmował dość poważne stanowiska (do roku 1956), a gdy pojawiła się możliwość reaktywowania samodzielnych władz spółdzielczości inwalidzkiej przystąpił wraz z grupą zapaleńców do działania, aby wreszcie w kwietniu 1957 r. doprowadzić do powstania Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidzkich. Został jego prezesem — zupełnie zresztą słuszenie. Nie widzę nikogo odpowiedniejszego na to stanowisko. Równocześnie Witold nie szczędził sił i energii dla reaktywowania Związku Inwalidów Wojennych. Jest jednym z pierwszych i najbardziej aktywnych działaczy ponownie powołanego związku.

Ja — widzi pan — jestem także inwalidą — spółdzielcą. Mogę więc na ten temat powiedzieć dużo i obiektywnie. Zastrzegam się — wcale nie dlatego, że on jest moim serdecznym kolegą. Po prostu gdybym chciał mówić źle — kłamałbym. Ale o czym to ja chciałem rzec? Aha.

My spółdzielcy — niech wybaczą, że mówię w ich imieniu bez specjalnego upoważnienia — jesteśmy zadowoleni ze swego prezesa. Od czasu powołania oddzielnego związku pracuje nam się bez porównania lepiej. Wreszcie ktoś nas rozumie, potrafi patrzeć na nas jak na inwalidów. Poza tym nasz prezes — mówię cały czas o Witoldzie — jest świetnym organizatorem, ma zdolność myślenia kategoriami dobrego gospodarza i administratora. Jeśli do tego dodam, że cieszy się wielkim uznaniem kolegów inwalidów i spółdzielców — cóż można więcej na jego temat powiedzieć.

Rze, oczywiście chyba nie, aby zasłużyć na imię dobrego reprezentanta społeczeństwa miasta Poznań w Radzie Narodowej. I sądzę, że właśnie dlatego Witold Sokolnicki — bo o nim mowa — został wpisany na listę kandydatów na radnych miasta Poznań w okręgu wyborczym nr. 10.

(zm)



Prez. Witold Sokolnicki
Fot.: K. Przychodzik

stał wtedy ciężko ranny w nogę. To właśnie od tego czasu chodzi na protezie.

Nie widzieliśmy się przez całą okupację. Ja siedziałem na zapadniej wiosce pod Zamościem unikając Niemców jak ognia. Wiem, że Witold w tym czasie — swoją drogą podziwiam go, nie miał przecież nogi — czynnie działał w ruchu podziemnym. Został awansowany do stopnia majora a za wybitne zasługi i dzielność otrzymał Krzyż Walecznych.

Po raz pierwszy po długich latach rozłąki spotkaliśmy się na jakimś zjeździe. Nawet nie pamiętam gdzie to było. Wówczas wspominał mi o swych dalszych kolejach losu, przepłatających wieloma kłopotami i tarapatami jakie nastęrczali mu różni ludzie w jego ówczesnej pracy mającej mu za zle okupacyjną przyszłość. Nie dziwiłem się — trudne to były czasy — choć wiem, że to nadzwyczaj pilny, pracowity i sumienny człowiek. Wprost wie-

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

Charakter i jego fundament

Charakter posiada tego rodzaju strukturę, że osiągnięcie szczytowych form wymaga założenia solidnych fundamentów.

Aby być zdolnym do poświęceń i bohaterstwa, aby móc rozpaść w sobie uczucia miłości ojczyzny i czuć się zbratanym z całą ludzkością, trzeba mieć ukształtowane te cechy charakteru, które stanowią jego podstawę i fundament. Do nich należą: obowiązkowość, poczucie odpowiedzialności, wytrwałość, pracowitość, oszczędność...

Obowiązkowość zwą także koroną charakteru. Obowiązkowość — to cement spajający całą budowę charakteru. Ona jest podporą człowieka w jego najcięższych i krytycznych momentach życia. Bez niej nie ma ani trwałości mocy, ani dobroci, ani rozsądku, prawdziwości i miłości. Ona jest najwyższą formą dobroci. Obowiązkowość — to nie uczucie podlegające fluktuacji, lecz zasada życia związana ze świadomością człowieka i dobrowolnością postępowania. Należyte spełnienie obowiązku jest źródłem radości, a radość zwiernym wiernym stróżem charakteru, towarzyszącą miłości, matką mądrości i nianką cierpliwości (S. Smiles).

Radość w połączeniu z wyrobionym poczuciem obowiązkowości jest nieomal równoznaczna ze spokojem. Tym spokojem, który pozwala niejako odnowić się naturze, a potrzebny jest do czynu aktywnego i życia społecznego.

Zakres naszych obowiązków jest nieograniczony. Spełniamy je zwykle w ciszy codziennego życia, nie mając pretensji do wyróżnienia, nagród, premii, pochwał, adoracji. Człowiek obowiązkowy wyzwała się najsilniejszą z egoistycznych podstaw, robiąc to bez patosu. Dlatego właśnie spełnianie obowiązków ma decydujący wpływ na kształcenie charakteru. Albowiem obowiązek — to coś przeciwko sobie, a dla kogoś; „ja” schodzi na plan drugi.

Poczucie odpowiedzialności chodzi w parze z obowiązkowością. Jest wynikiem świadomości i działania

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

rozsądnego. Raz ukształtowane w młodości towarzyszy człowiekowi do śmierci. Wyrabia się na gruncie uczuć społecznych i moralnych. Obowiązkowość i poczucie odpowiedzialności łączy się z pilnością i wytrwałością. Do tej ostatniej K. Brodziński tak zachęca: „Chciał nie skończysz, ciągle rób, — Ciebie, nie dzieło, porwie grób”...

Wyżej wymienione cechy charakteru zależne są znowu od umiejętności samoopanowania, które jest tylko inną formą odwagi. Jest wolnością prawdziwą, dostępną każdemu człowiekowi. Cecha ta różni człowieka od zwierzęcia i jest podstawą do zdobycia wszystkich innych cnót. Człowiek opanowany nie daje się ponieść ani instynktom, ani uczuciom. Kierując się rozsądkiem jest zawsze bliski ideału, do którego zmierza. Człowiek opanowany umie również modyfikować swój temperament. Owocem samoopanowania jest cierpliwość. Samoopanowanie — odwaga — cierpliwość — to składowe części bohaterstwa. Opanowanie siebie wskazuje najlepiej na oblicze moralne człowieka, który daje dowody umiejętności podporządkowania spraw osobistych interesom społecznym.

Z wyżej wymienionymi cechami charakteru łączy się także cecha oszczędności. Ona jest owocem doświadczenia i rozwagi. Tendencja do oszczędzania powstaje u człowieka myślącego i przewidującego. Oszczędność nie wymaga jeszcze bohaterstwa, a tylko celowego wyrzeczenia się niepotrzebnych przyjemności i zrozumienia swych obowiązków. Wnosi ona duchaładu do życia ludzkiego i jest wrogiem chciwości i skąpstwa. Wzmaga nie tylko pilność i wytrwałość, ale dobrze pojęta ułatwia służenie innym. Człowiek rozrzućni uniemożliwia sobie kształcenie charakteru w tym samym stopniu, w jakim ułatwia sobie to człowiek oszczędny. Nie posiada go przecież hulaka, spekulant, ryzykant, człowiek ginący w odmętach swej rozrzućności.

To, co powiedzieliśmy dotąd — to praca wstępna, która umożliwia dopiero właściwe kształcenie charakteru.

Dr J. SZEL

Pracownicy poszukiwani

Oberowego z pomocą, chlewniczą z pomocą, 2 rodziny do brygady polowej — zatrudnimy. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Prac. Rol. Mieszkania nowe, zapewnione. Zgłoszenia prosimy kierować: Państwowe Gospodarstwo Rolne Koronowo, pow. Leszno, poczta Górka Duchowna. K200

Kierownika cegielni z praktyką, przyjmą Sremskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Dolsku, pow. Srem. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K210

Ogrodnika samodzielnego poszukuje Stacja Selekcyjna Roślin, Wąwelnia, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie. Posada do objęcia natychmiast. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy. K215

Każdą ilość murarzy i robotników budowlanych przyjmie natychmiast do pracy na terenie miasta Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy wg obowiązujących stawek w budownictwie, plus dodatek za roboty małe i utrudnione. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia, pokój 206 przy ul. Paderewskiego 7. K223

5 kwalifikowanych stolarzy przyjmą do pracy Zakłady Sprzętu Lotnictwa Sportowego nr 3 w Poznaniu, ul. Rokietnicka nr 5. Uposażenia wg Układu Zbiorowego Pracy w zależności od posiadanych kwalifikacji. K270

2 magazynierów w filii w Wschowie zatrudni zaraz Hurtownia W. P. H. S. w Nowej Soli. Wymagane kwalifikacje: średnie wykształcenie handlowe, względnie podstawowe i długoletnia praktyka. Wynagrodzenie z dodatkami od 1.400 — 1.700 zł. Zgłoszenia: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, Hurtownia w Nowej Soli, ul. Boh. Ghetta 6/8, tel. 522. K236

Ślusarzy narzędziowców z praktyką w budowie tłoczników, wykończników — ciągników wielotaktowych przyjmie zaraz Wyrób Galanterii Metalowej, Poznań, Ratajczaka 14. K234

Kierownika technicznego zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Srebie. Kwalifikacje i uprawnienia z dziedziny budownictwa konieczne. Zgłoszenia kierować do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Srebie. Sprawy wynagrodzenia i mieszkania do omówienia na miejscu. K259

Techników ze znajomością pracy sprzętu drogowego i transportowego oraz referentów sprzętowo-transportowych do pracy na terenie woj. lubelskiego, warszawskiego i kieleckiego przyjmie Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Warszawa, ul. Wspólna 70. O bliższe informacje zwracać się do Bazy Sprzętowo-Transportowej Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, Warszawa-Słiwe, ul. Pożarowa. K261

Potrzebna kucharka zaraz do Ośrodka Szkolenia „Społem” w Napachaniu, k. Poznania. Dogodne warunki płacy i pracy. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje „Społem”, Dział Szkolenia w Poznaniu, ul. Składowa 4, II piętro. 1310g

Mistrza mechanika, pomocnicę do ekspedycji, robotnika i gońca zatrudnimy zaraz, Robotnicza Spółdzielnia Pracy Chemiczna Pralnia i Farbiarnia w Poznaniu, ul. Skośna 16/17, telefon 22-74 i 524-93. K329

Kandydata na stanowisko gł. księgowego poszukuje Średnie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Środzie, przy ul. Daszyńskiego 34. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne wzgl. średnie z odpowiednią praktyką na stanowisku gł. księgowego. Zgłoszenia osobiste lub pisemne pod w/w adres. Stanowisko do objęcia od dnia 1. II. 1958 r. 1593g

W dniu 15 stycznia 1958 r. zmarł nasz długoletni pracownik, śp.

Szczepan Dukat

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm., o godz. 10.30 z kościoła parafialnego w Żydowie.

RADA ZAKŁADOWA KIEROWNICTWO
Państwowych Gospodarstw Rolnych
Żydowo 1812g



Dnia 16 stycznia 1958 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany i nigdy niezapomniany mąż, drogi i dobry nasz ojciec, teść, kochany dziadziunio, brat i szwagier, śp.

Marian Dominiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
ŻONA I RODZINA
Poznań, ul. Mottego 1. 1824g

Dnia 16 stycznia 1958 r. zmarł współzałożyciel i wieloletni Członek naszej Spółdzielni, śp.

Marian Dominiak

W Zmarłym straciłszy cenionego pracownika i dobrego Kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm., o godzinie 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

SPÓŁDZIELNIA PRACY DUKARZY „GRAFIKA”
Rada Nadzorcza Współpracownicy Zarząd Spółdzielni
K330

Wytwórnice napoi gazowych sektora prywatnego i uspołecznionego na terenie m. Poznania

OSTRZEGAMY

przed dalszym bezprawnym używaniem butelek naszego wzoru, w którym rozprowadzamy nasz napój „ORAN-WIT”.
Wzywamy przy tym do odprzedania nam dobrowolnie posiadanych butelek do dnia 31 stycznia 1958 r. Po upływie tego terminu po stwierdzeniu dalszego używania przez wymienione wytwórnice butelek naszego wzoru — sprawę kierować będziemy na drogę postępowania sądowego.

K170

Zarząd

Zgodnie z uchwałą

walnego zgromadzenia przedstawicieli członków z dnia 15. XII. 1957 roku
Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu

zmieniła swą nazwę na

**Poznańska
Spółdzielnia Spożywców
w Poznaniu**

**BIURO SPÓŁDZIELNI:
Poznań, ul. Grunwaldzka 55**

tel. 611-11 i 645-30

K297

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ
w Barlinku

OGŁASZA KONKURS

na stanowiska:

- głównego księgowego;
- kierownika technicznego (zastępcę dyrektora) Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Barlinku.

Wymagane kwalifikacje: na stanowisko głównego księgowego — wykształcenie przynajmniej średnie i 3-letnia praktyka; na stanowisko kierownika technicznego — wykształcenie inżyniera budowlanego.

Mieszkanie zapewnione. Płaca wg obowiązującej umowy zbiorowej dla M. P. G. K.

Oferty można składać do dnia 28. II. 1958 r. K326

Praca

Pomoc domowa potrzebna z gotowaniem. Poznań, Grodzka 26 m. 3. 1134g

Młodsza siła biurowa umiająca pisać na maszynie potrzebna zaraz. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1210g.

Fryzjerka potrzebna — posada stała. Poznań, Świerczewskiego 26 m. 3. 1212g

Pomoc do dzieci potrzebna. Warunki dobre. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1242g.

Pomoc domowa z referencjami potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1243g.

Na plebanii potrzebna samodzielna gospodyni. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1414g.

Pomocnik ogrodnicy potrzebny. Ogrodnictwo Tomiak, Poznań, Al. Pułaskiego 9. 1452g

Pomocnik zegarmistrzowski poszukuje pracy (również pozamiejscowej). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1760g.

Wychowawczyni do dzieci 4-11 lat do rodziny lekarskiej potrzebna. Warunki dobre. Oferty pisać: dr Maria Grzeszkowa, Grójec k. Warszawy, Wąłki Młode 23, tel. 309. K323

Przedstawiciela(ki) na krawaty, szale, chusteczki poszukuje. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1455g.

Pani, która zaopiekuje się 2 dziećmi i domem przyjmie. Najchętniej emerytkę. Poznań, Składowa 16 m. 3. 1649g

Gospośia samodzielną potrzebną do małżeństwa pracującego z 2 dziećmi. Warunki bardzo dobre, samodzielny pokój, referencje konieczne. Zgłoszenia: Poznań, ul. Dzierżyńskiego 6 (sklep obuwniczy). 1814g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 37814

Kupno

Kupię samochód bagażowy do 800 kg, względnie do przeróbki lub remontu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 993g.



Dnia 16 stycznia 1958 roku zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka, babunia i siostra śp.

z Benschów

Stanisława Borowicz

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia 1958 roku o godz. 14 z kaplicy Matki Boskiej Bolesnej na cmentarzu grzebalnym w Lesznie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Leszno, Poznań, Osieczna, Bordeaux, Reutlingen, Madryt.

Zgubioną

w dniu 5. XII. 1957 r. okrągłą pieczęć metalową
Zakłady Przemysłu Metalowego
Im. J. Stalina
w Poznaniu
UNIEWAŻNIA SIĘ!
K277

Wózki dziecięce nowoczesne modele oraz materace wszelkie rozmiary. Korzystnie poleca: Brzozowska, Poznań, Czerw. Armii 10. 379g

POZNANSKA FABRYKA MASZYN ŻNIWNYCH
Poznań - Starołęka, ul. Pstrawskiego 1

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie wg rys. oczek i podkładów do płócien snopowiązałki ciągnikowej z materiału dostawcy.

Oferty na wykonanie składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 20. I. 1958 r. w Dziale Zaopatrzenia.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. I. 1958 r., godz. 10.

Zastrzegamy sobie wybór oferenta. Informacji udziela Dział Zaopatrzenia. K275

OGŁOSZENIA DROBNE

Puch, pierze nowe i używane kupuje firma Polplume, Poznań, Rynek Łazarski 2 (piwnica) od godziny 9-13. 774g

Łożyska stożkowo-rolkowe 30 x 62, 30 x 35 x 72, 35 x 40 x 80, 45 x 85, 40 x 50 x 90, 45 x 55 x 100 kupi „Autometal” — Poznań, ul. Miła 17. 1282g

Dywan czerwony 4x3 m kupi. Poznań, Marcin-kowskiego 15 m. 10. 1447g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czasem na łożyskach kulkowych nowoczesne drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 35g

Osie z kołami 750 x 20 piasty stalowe dostarcza „Autometal”, Poznań-Jeżyce, Miła 17, tel. 834-33. 607g

Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 164g

Sprzedam motocykl, 200 ccm, stan idealny, teleskopowy, Janusz Hoppel, Poznań, Tęczowa 23 m. 5. 1219g

Wózki, autka lakierowane „Warszawa”, spacerówki gięte, drewniane, poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 863g

Lisy piesaki trójkę, 2-letnią matkę sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1289g.

Klatki dla lisów, norek sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 42 — warsztat. 1309g

Sprzedam samochód osobowy Mercedes V 170 w bardzo dobrym stanie. Poznań, Sielska 6 od godz. 16. 1400g

Sprzedam fabrycznie nowy duży komplet części do samochodu IFA F 9 (w tym opony i radio). Inż. Rękosiński M. Katowice, Brynawska 65 tel. b. 35045. 1363g

Sprzedam samochód ciężarowy „Diesel” 3-tonowy po generalnym remoncie lub — zamienię na nowy osobowy. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1401g.

Sprzedam ciągnik Lanz Bulldog po remoncie. Zaleś Wielkie 33, poczta Kobylin, pow. Krotoszyn. 1409g

Tapczan higieniczny, nowoczesny, z poduszkami sprężynowymi sprzedam. Poznań, Paderewskiego 6, wejście — Murna 2, 1756g

Sprzedam fotel dentystryczny, w idealnym stanie. Bojanowo, pow. Rawicz, Rynek 6. Tadeusz Ajnenhjel, tel. 85. 1157g

Inlet 160 cm szeroki, czerwony z paczek PeKaO, gwarantowany — sprzedam. Gniezno, ul. Roosevelta 15 m. 1a. 11377

Aparat fotograficzny „Zorka” 3 C sprzedam. Poznań, tel. 641-20. 1429g

Komplet — nowe radio typu „Syrena” nowy adapter czeski jasny orzech oraz 50 płyt polskich i rosyjskich najlepszej muzyki operetkowej, operowej i orkiestrowej — 3.800 zł sprzedam. Pukowa, Poznań, Opalenicka 66 m. 7. 1428g

Lokale

Poszukuję samodzielnego pokoju ewent. półtora pokoju z przynależnościami w zamian za pokój z używalnością kuchni i łazienki. Dalsze warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1000g.

Poszukuję lokalu na cichy przemysł (ewent. sutereny). Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 1165g.

Młody, samotny inżynier poszukuje pokoju osobnego. Korzystne warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1137g.

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, gospodarstwa wielki wybór poleca — poszukuje dla poważnych refleksantów: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 37640g

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa polecam — poszukuję, również spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 618g

Domek trzypokojowy z ogrodem, warunek zamiana w dwupokojowy mieszkanie 150.000 zł, połowę wili, która może być wyliczona spod kwatunku 100.000 zł sprzedam Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11. 782g

Sprzedam do 10 ha ziemi pszenno — buraczanej. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 1480g.

Uwaga, uczestnicy zakładów TOTALIZATORA SPORTOWEGO

W każdą sobotę po południu do godz. 17 możesz zawrzeć zakłady „Totka” i „Toto-Lotka” w następujących punktach w Poznaniu:

- | | |
|--------------------|-----|
| 1. Roosevelta | 19 |
| 2. Dąbrowskiego | 10 |
| 3. Dąbrowskiego | 82 |
| 4. Szamarzewskiego | 2 |
| 5. Głogowska | 14 |
| 6. Głogowska | 77 |
| 7. Armii Czerwonej | 10 |
| 8. Armii Czerwonej | 62 |
| 9. Lampego | 9 |
| 10. Kantaka | 8/9 |
| 11. Wielka | 12 |
| 12. Garbary | 33 |
| 13. Dzierżyńskiego | 86 |
| 14. Dzierżyńskiego | 215 |

Wytnij i przechowaj w kalendarzyku

„TOTO”

K316

POZNANSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE
KAWIARNIE — W POZNANIU

wydzierżawia PIANINO czarne — koncertowe

Oferty prosimy kierować pod adresem:
POZNANSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE
— KAWIARNIE —
Poznań, ul. Wielka 19 K273

Gospodarstwo, dom, domek kto ma zamiar sprzedać w okolicy Poznania, Gniezna, Wrześni, Srody, Ostrowa, Kępna, Pleszewa, Krotoszyńska, Gostynia, Leszna, Sremu? Dokładny opis z podaniem ceny przesać: Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 883g

Kamienicę komfortową, wille wolne, parcele, gospodarstwa oraz różne nieruchomości sprzedam. Pracel, Poznań, Szymanowskiego 8. 929g

Parcele na ogród, hodowlę. Osiedle Grunwaldzkie, Junikowo, Pleszka, Ławica lub okolicy, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 1101g.

Kupię gospodarstwo rolne do 5 ha w promieniu 15 km od Poznania. Zelektryfikowanie, maszynowy budynek i dogodna komunikacja — nieodzowne. Pośrednicy wykluczeni. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1339g.

Kamienicę pełnokomfortową w Poznaniu przy ul. Matejki całość 180.000 zł, połowę 95.000 zł sprzedam spiesznie. Krzesiński. Świerczewskiego 1, tel. 519-67. 1512g

Lekarskie

Doktor medycyny Ehrenkreutz, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Poznań, Dąbrowskiego 4 drugie piętro. 593g

Jerzy Hejduk, lekarz specjalista ginekolog — położnik, przyjmuje codziennie od godz. 14-16. Poznań, Grunwaldzka 22a. 1433g

Różne

Obuwie, butki na mikro-gumie, kauczuku, rozprute traktory — wibratory, śniegowce, opony, detki, naprawia: „Wigum”, Poznań, Strzelecka 21, tel. 96-40. 37568g

Suknie ślubne i balowe z przeróżnych nylonów, taft, jedwabi (olbrzymi wybór), welony wypożyczalnia „Elegancja” Poznań, Mickiewicza 13. 37754g

Matrymonialne

Pani lat 43, wykształcona, zamężna, posiadająca mieszkanie pragnie poznać pana najchętniej prawniką do lat 60. Rozwiedzeni wykluczeni. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1360g.

Kawaler lat 44, wzrost 1,80, religijny, rzemieślnik, z braku znajomości pragnie poznać pannę lub wdowę. Najchętniej z mieszkaniem. Zdjęcia mile widziane, zwrot za potwierdzeniem. Wiek pożądanym do 33 lat. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1411g.

Dnia 16 stycznia 1958 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Ignacy Golak

W Zmarłym straciłszy obowiązkowego i sumiennego pracownika oraz dobrego Kolegę.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
Zakładów Produkcji Części Zamiennych
Maszyn Budowlanych nr 3 w Poznaniu
1732g



Dnia 16 stycznia 1958 r. zmarł jeden z najwybitniejszych ekonomistów polskich, ceniony wychowawca licznej kadry rolniczej, śp.

dr Wiktor Schramm

profesor zwyczajny Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, wieloletni współpracownik i doradca naukowy Instytutu Przemysłu Włókien Łykowych w Poznaniu.

W Zmarłym Instytut stracił oddanego nauce, pełnego poświęcenia, serdecznego wychowawcę, głębokiej wiedzy pedagoga i wielkich zasług konsultanta naukowego zespołu pracowników I. P. W. Ł.

RADA NAUKOWA DYREKCJA I PRACOWNICY
Instytutu Przemysłu Włókien Łykowych w Poznaniu
K315

W dniu 16 stycznia 1958 r. zmarł jeden z najwybitniejszych ekonomistów polskich, ceniony wychowawca licznej kadry rolniczej, śp.

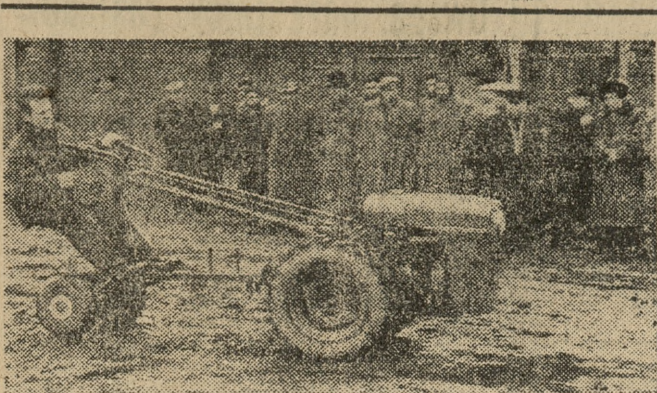
dr Wiktor Schramm

profesor zwyczajny, długoletni kierownik Instytutu Ekonomii Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego, profesor Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, członek Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Wydz. V PAN, członek wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych.

W Zmarłym tracimy wielkiego wychowawcę, przyjaciela i opiekuna.

PRACOWNICY KATEDRY
Ekonomiki i Organizacji Gospodarstw Rolnych
W. S. R. w Poznaniu
1804g

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-3



Bogatsi

W Izbicach (pow. rawicki), 14 rodzin wspólnie gospodarzy na 70 ha ziemi ornej wraz z 2-hektarowym ogrodem, który w ub. roku przysporzył spółdzielni najwięcej dochodu. Ogród ten posiada dwie nowo wybudowane cieplarnie, a tegoroczny plan przewiduje budowę trzeciej.

Przeciętna wydajność z hektara czterech zbóż podstawowych wyniosła 21 q zboża, zbiór pszenicy — 26 q, a żyta — 20 q z ha. Dniówka obrachunkowa za 1957 rok wyniosła 25, — zł, o 11 zł więcej w stosunku do 1956 r., a w rzeźbie: 5 kg, czyli o 1,5 kg więcej.

W ubiegłym roku spółdzielnia zakupiła ciągnik „Zetor” z przyczepą, młocarnię, silnik elektryczny spalinyowy i rozpoczęła budowę domku mieszkalnego.

Suma bilansowa za 1957 r. wyniosła 926 tys. zł. Spółdzielcy uważają, że przez wybudowanie trzeciej cieplarni i założenie hodowli nutrilli, ich spółdzielnia bilansowo uzyska jeszcze lepsze wyniki. (wt)

Dużym zainteresowaniem uczestników dwudniowego krajowego zjazdu użytkowników maszyn rolniczych cieszyły się prototypy zaprezentowane przez starolectki Instytut Maszyn Rolniczych. Na zdjęciu — traktor ogrodowy.

„Zjazdowcy” zwiedzili także hale produkcyjne Poznańskiej Fabryki Maszyn Zrównoważonych.

Fot. K. Przychodźki

Od Noteci po Barycz

W Sobocińskowie (pow. Rawicz) — młodzież i starsi bezinteresownie wyremontowali świetlicę gromadzką i na jej wyposażenie przeznaczyli zysk z zabawy styczniowej. Stół ping-pongowy, oświetlenie kapeli wiejskiej i zespołu teatralnego — oto dalsze plany kierownika i rady świetlicowej. (wt)

Zegar na dworcu w Rawiczu kilka tygodni był na chodzie i znowu jest nieczynny. Czy w Rawiczu naprawdę nie ma dobrych zegarmistrzów?

Autobus PKS planowo powinien odchodzić z Mieszkowa do Jarocina o godz. 13.38. Lecz często odjeżdża on o 20 minut wcześniej. Zawiedzeni pasażerowie zmuszeni są rezygnować z podróży względnie odbywać ją ze znacznym opóźnieniem.

Powiatowy Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w Jarocinie opracował plan szkolenia w kółkach rolniczych do 10 marca br. Ogółem lektorzy wygłoszą 170 prelekcji z dziedziny: agrotechniki, zootechniki, weterynarii, łowiectwa, ochrony roślin, ogrodnictwa. Szkolenie obejmuje także najbardziej odległe wsie. (alk)

Kursy samochodowo-motocyklowe w Kaliszu prowadzi Ośrodek Szkolenia Motoryzacyjnego przy ul. Śródmiejskiej 18. (t)

Ostatnio Komisja Spółdzielni Mieszkaniowej w Kaliszu dokonała rozdziału 25 mieszkań na drugi blok spółdzielczy przy ul. Miłyńskiej. Pracownicy kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego wykonali już fundamenty, a ukończenie budowy i oddanie do użytku nastąpi w listopadzie bieżącego roku.

W najbliższym czasie przyjmowani będą reflektanci na mieszkania w nowych blokach spółdzielczych. (t)

Uniwersytet Powszechny w Gnieźnie

Gnieźnieński Zarząd Tow. Wiedzy Powszechniej wystąpił z inicjatywą zorganizowania dla społeczeństwa miasta Uniwersytetu Powszechnego. UP obejmuje 9 grup przedmiotowych — literaturę, historię, historię sztuki, pedagogikę, prawo, matematykę, fizykę, geografię z geologią i języki obce. Niektóre grupy rozpoczęły już zajęcia — i tak np. na kurs historii sztuki uczęszcza ok. 40 osób, na kursy języków obcych również ok. 40 osób. W innych grupach trwają jeszcze zapisy (po południu w Domu Kultury).

Wykładowcami UP są pracownicy poznańskich wyższych uczelni oraz nauczyciele gnieźnieńskich szkół średnich. (str.)

Z listów

Gipsowe ceny

13. stycznia br. rano o godz. 8.30 dzwonię do GS „Samopomoc Chłopska” w Ryczywoli z pytaniem, czy jest na sprzedaż gips murarski. Owszem jest! — odpowiada męski głos.

A więc sprawa załatwiona, zamawiam konie i jadę do Ryczywołu odległego od budowy (Elektryfikacja Rolnictwa). PGR Trzy Góry o 7 km. W biurze GS dowiaduję się, że gipsu od paru dni nie ma.

Gips kupiłem w PGR Ninino. Magazynier folwarku Trzy Góry wystawił rachunek za 50 kg gipsu 330 zł. W grudniu 1957 r. kupiłem

Kampania wyborcza w pełni:

Spotkania — dyskusje — sylwetki

We wszystkich miastach, miasteczkach i wioskach województwa dyskutuje się na temat wyborów do rad narodowych. A no — chcemy mieć dobre rady, które umiałyby gospodarzyć mądrze i oszczędnie. Nie dziwi więc, że w niektórych powiatach listy kandydatów musiały ulec zmianie.

W tej chwili odbywają się spotkania z kandydatami, którzy dzielili się uwagami z mieszkańcami na temat planu pracy nowych rad.

W OSTROWIE

Dom Kultury Kolarza w Ostrowie 15 bm. gościł tamtejszych kandydatów na miejskich i wojewódzkich radnych. Przemawiał tu także poseł na Sejm — Leonard Małkowski, który zapoznał zebranych z nowymi uprawnieniami rad narodowych. Mówiono też o konieczności przeprowadzenia nowej nawierzchni na wielu ulicach, o budowie nowych mieszkań i o lokalu dla Związku Inwalidów Wojennych i Związku Niewidomych. (m)

W Ostrowie kandydatem na radnego miejskiego jest m. in. od 17 lat pracujący jako lekarz — dr Tad. Jankowski. Poza pracą społeczną żywo interesuje się sprawami społecznymi.

A oto jego wypowiedź:

— Uwaga, że najważniejszą sprawą w zakresie służby zdrowia jest budowa szpitala w Ostrowie. Nowa Miejska Rada będzie musiała dbać o to, aby budowa, rozpoczęta w tym roku, trwała jak najkrócej.

Niemniej cierpiącą zwłoki jest sprawa budowy łazienki publicznej, której domagają się mieszkańcy naszego miasta. Własne łazienki mają tylko nieliczni szczęśliwcy. Większość więc mieszkańców jest pozbawiona chociażby codziennej kąpieli.

Ponadto potrzebna jest w Ostrowie przychodnia rentgenologiczna.

Ale co tu dużo mówić — zakończył rozmowę dr T. Jankowski — potrzeby w każdej dziedzinie życia są duże. Aby je spełnić — musimy przede wszystkim dobrze pracować.

Na członka Miejskiej Rady Narodowej również kandyduje tu dyr. Liceum Ped. dla Wychowawczyń Przedszkoli — Józef Cyba.

— Jakimi problemami, zdaniem Pana, winna się zająć Komisja Oświaty MRN?

— Skłoniłoby w Ostrowie znajduje się w niezwykle ciężkiej sytuacji. Myślę, że Komisja Oświaty na początku swojej działalności powinna opracować długofalowy plan budowy sieci szkół i przedszkoli. Jedną szkołą, której budowa rozpoczęta zostanie w bieżącym roku, to niestety za mało. Trzeba by wybudować nie jedną ale co najmniej trzy szkoły.

Interesuje mnie oprócz tego organizacja nauczycielskiej spółdzielni mieszkaniowej. Przez spółdzielnię mieszkaniową można będzie rozwiązać kłopoty mieszkaniowe nauczycieli bez oglądania się na Prezydium MRN.

Natomiast jeśli chodzi o życie kulturalne, to wydaje mi się, że można by je na terenie miasta ożywić — uruchamiając Klub Prasy i Książki.

Rozmawiał: (m)

W POWIECIE ŚREDZKIM

Siedmiu kandydatów na członków Powiatowej Rady Narodowej przed paru dniami brało udział w spotkaniu z wyborcami z gromady Krzykosy, Sulęcinka i Murzynowa Leśnego.

Kandydat na radnego — ob. Kujawiński — przewodniczący Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Środzie — przedstawił osiągnięcia powiatu w ostatnich trzech latach, a przede wszystkim w dziedzinie rolnictwa, rzemiosła, dróg i elektryfikacji. Zapoznał też wyborców z wnioskami do realizacji przyszłym radom. Drugi z kolei kandydat Wincenty Kaczmarek — wspominał o swojej pracy w powiecie i omówił najważniejsze zmiany, jakie przyniesie nowa ustawa o radach narodowych.

Kandydat Jasiński wskazał, że trzeba jeszcze dużo pracy, by radny umiał powziąć potrzeby wsi, gromady z interesami powiatu i z interesami ogólnokrajowymi, bo — jego zdaniem — wielu jeszcze widzi tylko własne podwórko. Ob. Ziętkowski zaś przedstawił kampanię wyborczą od strony politycznej i znaczenie wyborów do rad narodowych.

W dyskusji wiele uwag poświęcono sprawie podniesienia rolnictwa. Podkreślono, że ważnym i bodajże najważniejszym czynnikiem jest, aby każdy, prowadzący gospodarstwo rolne, był należyście przygotowany do swojego zawodu. Konieczne jest też rozszerzenie produkcji materiałów budowlanych, aby tak bardzo nie trzeba było lasów.

Mówiono dużo o budowie dróg. Wiele na tym odcinku zrobiono już w tym rejonie. Wysłano projekt połączenia drogi Sołec-Sulęcina oraz budowę drogi uciążliwej od Sulęcinka do Murzynowa Leśnego.

Poruszona też została sprawa szkół wyrzadzonych przez dziki. Zdaniem rolników istnieje niczym nie uzasadniona jakaś dziwna opieka nad tymi szkodnikami.

Mieszkańcy wsi Krzykosy i Sołca skarżyli się na niedostarczanie do ich sklepów od dłuższego już czasu chleba, po który muszą jeździć kilkanaście kilometrów. Widać tu niezaradność Gminnej Spółdzielni, a powiat nie potrafił załatwić tego, by mieszkańcy tej

okolicy byli zaopatrzeni w pieczywo. *

Spotkania w okręgu wyborczym Dominowo, Kleszczowo, Szlachcinie i Zaniemyślu odbyły się przy dość licznych udziałach społeczeństwa. Kandydaci na radnych, zwłaszcza ci, którzy byli poprzednio radnymi, omawiają na tych spotkaniach osiągnięcia powiatu w latach 1955—1957, przedstawiając zarazem zamierzenia na najbliższe lata.

Na spotkaniu w Zaniemyślu wyborcy wysunęli sprawę wprowadzenia nocnego połączenia telefonicznego ze Środą.

W Środzie na spotkaniu z kandydatami na radnych Powiatowej Rady Narodowej wyborcy wysunęli takie postulaty jak budowę stadionu i hali sportowej, budowę mieszkań i szkoły. (k)

W POWIECIE JAROCIŃSKIM

Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Jarocinie od 11 do 13 bm. organizował spotkania z kandydatami na radnych w siedzibach gromad. Trzeba przyznać, że w spotkaniach tych wzięli dość liczny udział kandydaci, aktywni partyjni i organizacje społeczne.

W Mieszkowie na spotkaniu przybyło 45 osób. Wystąpienia Kosińskiego, Kaczmarka, Ruskiewicza czy też Olejnicza wskazywały na konieczność zacieśnienia współpracy wszystkich obywateli w ramach Frontu Jedności Narodu, a także usprawnienia pracy przyszłej Rady Gromadzkiej. W wielu innych wystąpieniach dominowała troska, czy też Gromadzka Rada będzie pełnym gospodarzem terenu i uzyska należyte uprawnienia.

Z POWIATU WRZESIŃSKIEGO

Wiele spotkań z kandydatami na radnych odbyło się w wsiach powiatu wrzesińskiego. Niestety, na niektórych — zamiast dyskutować na temat planów, które winny zrealizować nowe rady lub też wysuwać konkretne zarzuty przeciwko niektórym kandydatom — to głosy raczej dotyczyły osobistych rozgrywek. Ze ktoś komuś się nie podoba, to, to je szcze nie argument. Tak na przykład było w Grzybowie. (kst)

Pocztówka z Poznania

A więc kilka dobrych wiadomości dla życzliwych Poznaniowi. Dzielnica Nowego Miasta ma w tym roku otrzymać nowoczesny ośrodek zdrowia, boisko sportowe i linię tramwajową do Główniej. Kto z Was zna choć trochę Poznań, wie jakim dobrodziejstwem będzie szczególnie ta nowa linia komunikacyjna. Do tego czasu, jeśli źle się wiodło w życiu osobistym i publicznym, zacnym ojcom Poznania, to chyba tylko dlatego, że z przytępieniem trolejbusowych w kierunku Ratusza szły bardzo niewybredne uwagi.

Wiedzie, o czym w tej chwili marzą poznaniacy? O dostaniu się na sobotni Bal Prasy (nie lubię tłoku!) i o kupnie cytryn. Bal zapowiada się imponująco, dostawa cytryn nie bardzo. Co bowiem znaczą 24 tony na apetyty tak wielkiego miasta! Wypadnie to mniej więcej po pół cytryny na 1 osobę.

Ilu z Was chciałoby mieć u siebie w domu telewizor? To bardzo piękny... złodziej czasu. Na przykład w środę wieczorem na ekranie można było oglądać występy znanego Włoszackiego Zespołu Regionalnego. Cóż z tego, kiedy nasze kochane panie domu przy telewizji zapominają o kolarstwie, o myciu naczyń, o cerowaniu bielizny, a młodzież na bok odkłada lekcje.

A no — każda rzecz ma swoją złą i dobrą stronę.

A teraz... trochę wieści z Urzędu Stanu Cywilnego. Wia domo 13 jest dniem pochównym. Nie dziw więc, że w tym dniu w Poznaniu zawarto tylko 6 związków małżeńskich. Na świat przyszło (cieszymy się!) 74 nowych obywateli, a zmarło 19, w tym 3 dzieci do 1 roku. Przeciętny wiek umierających (nie licząc dzieci) wynosi 65 lat. (W Indiach na przykład dochodzi zaledwie 30 lat).

I jeszcze w sprawie octu. Pocieszam Was, że nie ma go także w Poznaniu, ale pomalutku już się ukazuje w sklepach. Moja żona np. kupiła pół litra. Mimo wszystko trzeba powiedzieć, że ktoś w tym resorcie stracił głowę, albo chce, żebyśmy wykupili w stoikach zaprawę z octem. Tym razem tylko tyle. (jp)

SPORT

Krótko

DZIS O GODZ. 19.00 w hali MTP nr 14 pięściarze Warty inauguracyjny międzynarodowy sezon bokserki meczem z drużyną Sparty — z Charlotteburgu (NRF). Obie drużyny wystąpią w swych najbliższych składach.

ZGODNIE Z rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 grudnia 1957 roku zamieszczonym w Dzienniku Ustaw PRL nr 1 z 4 stycznia 1958 r. rozdz. I § 2 poz. 22 karty wędkarskie są wolne od podatku.

TERMIN WPROWADZENIA siódmej cyfry do zakładów „Totolotka”, zapowiadany na dzień 19 bm. został przełożony prawdopodobnie na dzień 26 bm. Wprowadzenie siódmej cyfry do zakładów nie spowoduje żadnych zmian w sposobie zawierania zakładów zarówno prostych jak i systemowych.

To i owo

Szwecja dysponuje 15 sztucznymi lodowiskami hokejowymi. Nie więc dziwnego, że hokej jest tam tak bardzo popularny i stoi na wysokim poziomie. Podobnie wygląda sytuacja w Czechosłowacji. W Polsce musimy się zadowolić trzema lodowiskami.

Losowanie gier o Puchar Davisa nastąpi w drugiej dekadzie bieżącego miesiąca. Do walk zgłosiło się 17 państw, m.in. również drużyna Polski.

Do Poznania ma zawitać w pierwszych dniach kwietnia br. zapasnicza drużyna szwedzkiego klubu „Rose-Rosebyra” z Malmö.

Pływacy polscy wezmą udział w tegorocznych mistrzostwach — które odbędą się w Budapeszcie. Spotkania międzypaństwowe rozegramy z CSR, Austrią i Rumunią, a juniorzy z Francją i Rumunią.

List z Zielonej Góry

Raj wędkarzy

Gdyby jakiś instytut zajmujący się statystyką przeprowadził w Zielonej Górze ankietę na temat: czym w wolnych chwilach najchętniej trudnią się „zielonogórcy” czyli męski odłam społeczeństwa owego „grodu winnic”, okazałoby się, że bynajmniej nie pić wina, ale „łowieniem rybek. Na wędke.

W dni wolne od pracy liczne rzesze amatorów wędkarstwa zjeżdżają w autobusach podmiejskich i w wagonach kolejowych, udając się nad brzegi Odry czy Bobru, aby, spędzając długie godziny na biczowaniu fal rzecznych wędkami, wypoczywać na łonie natury. Mniej wybredni usiłują nawet w nieco cuchnącym tzw. „złotym potoku” spośród żab wyłowić jakąś nieokreśloną bliżej drobnicę, natomiast „fachowcy” próbują szczęścia na zalewiskach odrzańskich.

Jak wynika z chępliwych opowiadań wędkarzy, nieustępującym pod względem fantazji myślowym, łagodna tegoż zima pozwała im łowić ryby „nie z tej ziemi”, w rzeczywistości określa się je jako drobne pospolite rybki, popularnie zwane „brzanami odrzańskimi”. Klan wędkarzy tych zrzeszonych w Związku Wędkarskim jak też niezorganizowanych „dzikich” łowców znad brzegów różnych bajorek i glinianek, stanowi społeczność oryginalną. Holdują bowiem owej pasji zarówno robotnicy Zastawia, Zgrzebniarę, majstrów „Folskie Wejny”, inżynierów, adwokatów, lekarzy, nauczycieli, krawców, i kuźnierzy, pocztowcy i kolejarze. Wszyscy oni są równo wobec przepisów zwyczajowych praw wędkarskich, a pewną pozycję w tej znacznej społeczności osiąga dopiero zależnie od opanowania kun-

sztu wędkarskiego popartego sprzyjającym szczęściem, to znaczy od złowienia odrzańskiego „wieloryba”, za którego uchodzi każda rybka o długości powyżej dziesięciu centymetrów. O takiej mówi wędkarz z dumą, że złowił rybę o długości co najmniej... jednego łokcia.

W roku obecnym dla wędkarzy łobuskich otwierają się nowe doskonałe perspektywy. Co tu dużo mówić, po prostu prawdziwy „raj”. Bowiem związkowe koło wędkarskie w Babimoście uruchamia obszerne „Dom Wędkarza”, w którym każdy obcy przybysz wędkarz znajdzie nocleg, podstępny warsztat naprawczy, a nawet dobrze zaopatrzone bufet (przypuszczalnie w „konserwy rybne”). Będzie to pierwsza na terenie województwa zielonogórskiego stacja baza amatorów wędkarstwa. Ułatwi ona i uprzyjemni szerokim masom uprawianie tego miłego, atrakcyjnego sportu, a równocześnie stanie się placówką szkoleniową dla początkujących wędkarzy, którzy nieświadomie prowadzą połowy w sposób niewłaściwy, nierzadko szkodliwy dla prac zarobkowych rzek i jezior.

Wody śródlądowe Babimój szczytny, terenu sąsiadującego z Zieloną Górą, dają nowe, szerokie możliwości dla każdego wędkarza z „grodu winnic”. Tam nawet najbardziej pechowy rybak potrafi uchwycić „na kij” jakąś rybkę i nie będzie zmuszony celem uniknięcia wstydu do kupowania w Centrali Rybnej rzekomego plonu połowowego, zwłaszcza, że sklepy tej instytucji posiadają stale na składzie prawie wyłącznie wędzonego dorsza, który to gatunek — podobno — w Odrze nie pływa.

Mieczysław TURSKI